Pozdrawiamy uczestników I Centralnej Spartakiady Szkolnej witających IV Swiatowy Festiwal nowymi osiągnięciami sportowymi

PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 54 — Warszawa, poniedziałek 22 czerwca 1953 r. — Cena 50 gr

Królak zwycięzcą II Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur

W klasyfikacji drużynowej 1. CWKS 2. Gwardia 3. Unia

OLSZTYN 21.6 (tel. wł.). W niedzielę zakończył się w Olsztynie 7-etapowy II Wyścig Dookoła Warmii i Mazur (1.170 km), organizowany przez redakcję „Głos Olsztyński" i WKKF Olsztyn.

W ogólnej klasyfikacji Wyścig Dookoła Warmii i Mazur wygrał Królak przed Lasakiem i Klabińskim, a drużynowo CWKS przed Gwardią i Unią. Wyścig ukończyło 77 kolarzy z 99, którzy przed ośmiu dniami wystartowali do I etapu dookoła Olsztyna. Z 20 zespołów przybyło do mety 19, zdekompletowana została tylko Stal. W ogólnej klasyfikacji indywidualnej z 11 obozowiczów przed Wyścigiem Pokoju 10 uplasowało się w czołowej dwunastce. Spoza obozu zdołali zająć lepsze miejsca tylko dwaj zawodnicy, Gabrych i Drążkowski. Najsłabszy z grupy obozowej, Ulik zajął 17 pozycję, pozwalając się ubiec czterem kolarzom, z których trzech należy do najmłodszej generacji.

Ostatni, VII etap na trasie długości 140 km z Ruciane do Olsztyna wygrał Królak przed Wilczewskim i Hadasikiem, a zespołowo Gwardia przed CWKS i Unią.

Ostatni, najkrótszy etap wyścigu na trasie Ruciane—Olsztyn był też najbardziej monotonny, a przeciętna szybkość była też najniższa w całym wyścigu, bo przekroczyła ledwie 32 km godz.

Wyścig został już właściwie rozstrzygnięty na poprzednim etapie, a różnice czasu pomiędzy poszczególnymi kolarzami i drużynami w klasyfikacji ogólnej były już tak duże, że kolarzom wcale już nie spieszyło się na tym etapie.

Zacięta walka odbyła się dopiero na stadionie, gdzie zgromadziło się wiele tysięcy publiczności, m. in. przybyłej specjalnymi wycieczkami z całej Warmii i Mazur. Szkoda, że walka ta odbyła się tak późno, ale była doprawdy zażarta. W 44-osobowej grupie, która rozciągnięta przybyła na stadion, walczono ambitnie zarówno w czołówce, jak i na dalszych miejscach. Walczyli o lepsze miejsce również i ci, którzy kończyli wyścig nawet na końcowych już pozycjach.

Pierwszy na Stadion Leśny wjechał Królak, a tuż za nim Hadasik i Wilczewski, a potem długi sznur zawodników. Hadasik próbował dogonić Królaka, ale bez powodzenia. Królak finiszował wspaniale, a na ostatniej prostej drugie miejsce wywalczył Wilczewski przed Hadasikiem.

Wieczorem odbyła się w Wojewódzkim Domu Kultury uroczystość zakończenia Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur. Na uroczystość te przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, aktywu społecznego i sportowego oraz wiele młodzieży.

Do zebranych przemówił w imieniu Komitetu organizacyjnego Wyścigu naczelny redaktor „Głosu Olsztyńskiego" Zbigniew Wojakiewicz **podkreślając szczególnie znaczenie tegorocznego Wyścigu ze względu na hasła pod jakimi on się odbywał, tj. IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie oraz Roku Kopernikowskiego.**

W imieniu zawodników przemawiał zwycięzca Wyścigu Stanisław Królak, który podziękował organizatorom za sprawne przeprowadzenie imprezy. Kolarze otrzymali wiele cennych i pięknych nagród ufundowanych przez społeczeństwo Warmii i Mazur.

Po rozdaniu nagród odbyła się część artystyczna z udziałem zespołu Wojskowego Teatru Satyrycznego z Warszawy.

Z. Weiss

Sprawozdania i wyniki z V i VI etapu DWM na str. 4, wyniki z VII etapu oraz klasyfikacja ogólna Wyścigu na str. 3.

Bez porażki w jedenastu spotkaniach
UNIA CHORZÓW MISTRZEM WIOSENNYM I LIGI

Moment z rozegranego w ub. tygodniu w Pradze meczu piłkarskiego CSR — Rumunia 2:0. Z lewej Ipser (CSR), za nim Apolzan (R), przy piłce bramkarz Rumunii Voinescu a dalej Farmati (R) i Calinou (R).

Gwardia Kraków pokonana w Chorzowie 4:0

STALINOGRÓD, 21.6. (tel. wł.).

CHORZOWSKA Unia wygrała z Gwardią 4:0 koronując tym pięknym i cennym sukcesem swój zwycięski raid w I turze rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo I ligi. W bezpośrednim spotkaniu z najgroźniejszym rywalem chorzowianie udowodnili swe niewątpliwe przodownictwo wśród ligowych piłkarzy. Jaka jest przyczyna wysokiego zwycięstwa Unii nad Gwardią i zupełnie bezprecedensowej passy sukcesów, które zanotowała śląska drużyna na swym koncie w wiosennej rundzie?

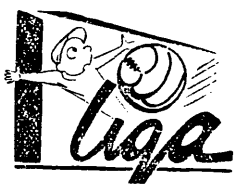

Przyczyn jest kilka. Przede wszystkim drużyna chorzowska opanowała w wysokim stopniu tajemnicę skutecznej gry. Jej wszystkie akcje najprostszymi środkami zmierzają do celu — do zdobycia bramki. Aby ten cel osiągnąć trzeba oczywiście dysponować dobrą techniką i dobrą kondycją, bez których to elementów najpiękniejsze plany i najbardziej przemyślane koncepcje gry skazane są z góry na niepowodzenie. Otóż Unia dysponuje niewątpliwie zespołem dostatecznie wyszkolonym i dostatecznie sprawnym fizycznie, aby swe zamierzenia taktycznie realizować. Realizuje je więc na boisku stosując bogactwo taktycznych rozwiązań zaskakując przeciwnika różnorodnością zagrań dostosowanych do aktualnej sytuacji.

Niesłuszne byłoby twierdzić, że Unia osiągnęła najwyższy możliwy poziom, że jej przygotowaniu i grze nic można nic zarzucić. Ma ona wiele braków, o których warto mówić i trzeba mówić. Jest jednak najlepszą z polskich drużyn i większość polskich zespołów piłkarskich powinna się na niej wzorować.

Oczywiście nasuwają się tu dalsze pytania. Chcemy wiedzieć przede wszystkim jak chorzowianie doszli do obecnego wysokiego poziomu gry, w jaki sposób się przygotowują do gry i kompletują zespół, dlaczego wybijają się na tle innych polskich drużyn.

Chcemy, krótko mówiąc, poznać podstawę sukcesów Unii, aby na jej przykładzie mogli się uczyć inni, aby jej sukcesy i jej doświadczenia z walki z brakami — posłużyły polskim piłkarzom do podniesienia swego poziomu. Temat to jest obszerny i trudno go dziś wyczerpać. Ale trzeba do niego wrócić. Uczynimy to niebawem, a dziś tylko składamy gratulacje zespołowi chorzowskiemu z powodu zasłużonego zwycięstwa.

Sprawozdanie z meczu Unia Chorzów — Gwardia Kraków na str. 3.

Górnik Radlin — Budowlani Chorzów 3:3 (0:1).

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 4:0 (2:0).

Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0).

Ogniwo Kraków — CWKS 0:3 (0:2).

Gwardia W-wa — Budowlani Gdańsk 2:1 (2:0).

OWKS Kraków — Budowlani Opole 5:1 (4:0).

TABELA

1.	Unia Chorzów	21: 1	30: 9
2.	Gwardia Kr.	17: 5	23:14
3.	OWKS Kr.	15: 7	25:16
4.	CWKS	14: 8	24:14
5.	Gwardia W-wa	12:10	13:18
6.	Kolejarz Pozn.	10:12	11:13
7.	Ogniwo Bytom	10:12	14:17
8.	Budowl. Chorz.	9:13	18:24
9.	Górnik Radlin	8:14	16:23
10.	Budowl. Gdańsk	6:16	10:13
11.	Budowl. Opole	5:17	16:29
12.	Ogniwo Kraków	5:17	8:13

Gwardia Kielce — Górnik Bytom 3:0-wo.

Stal Sosnowiec — Lotnik W-wa 0:1 (0:0).

Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Tarnów 3:0 (2:0).

Kolejarz Leszno — Górnik Wałbrzych 2:1 (0:1).

Spójnia W-wa — Gwardia Lublin 0:3 (0:1).

Kolejarz W-wa — Włókniarz Kraków 2:1 (1:1).

Włókniarz Łódź — OWKS Bydgoszcz 2:2 (1:0).

TABELA

1.	Gwardia Bydg.	20: 4	29:13
2.	Kolejarz W-wa	17: 7	26:10
3.	Górnik Wałbrz.	15: 9	19:18
4.	Włókn. Łódź	14: 8	28:12
5.	Lotnik W-wa	14:10	18:16
6.	Stal Sosnowiec	13:11	18:11
7.	Górnik Bytom	13: 9	19:13
8.	Ogniwo Tarnów	12:12	12:21
9.	Włókn. Kr.	10:14	14:15
10.	Gwardia Kielce	10:14	10:11
11.	Kolejarz Leszno	10:14	14:22
12.	OWKS Bydg.	9:15	12:18
13.	Gwardia Lublin	6:18	9:19
14.	Spójnia W-wa	3:21	11:39

3000 przodowników sportu i nauki staje do rozstrzygającej próby na wrocławskim stadionie

WROCŁAW 21.6 (tel. wł.)

JUŻ tylko dwa dni dzielą nas od wielkiej imprezy sportowej młodzieży szkolnej — Pierwszej Ogólnokrajowej Centralnej Spartakiady Szkół Ogólnokształcących. Do imprezy tej młodzież przygotowywała się od kilku miesięcy, walcząc o zaszczyt reprezentowania swego województwa. W eliminacjach (zawodach szkolnych, podokręgowych i wojewódzkich), wzięło udział 200 tysięcy najlepszych sportowców i przodujących uczniów. Zwycięzcy tych eliminacji — 3.000 przodowników sportu i nauki z całego kraju stanie do rozstrzygającej próby na stadionie olimpijskim we Wrocławiu, by biciem rekordów i poprawieniem klas sportowych godnie powitać IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Centralna Spartakiada wywołała ogromne zainteresowanie szkół w całej Polsce. Dobre, a często i bardzo dobre wyniki osiągane na zawodach w podokręgach i województwach są zapowiedzią emocjonującej walki na wrocławskim stadionie, walki w której niewątpliwie poznamy wielu nowych utalentowanych zawodników.

Do Wrocławia wybiera się spora ilość wycieczek organizowanych przez SKS. Dużo młodzieży jedzie do Wrocławia otrzymawszy od Komitetów Rodzicielskich w nagrodę za dobrą naukę i wyniki sportowe dotację na przejazd. Z Łodzi i woj. łódzkiego organizuje się specjalny pociąg na spartakiadę do Wrocławia.

W stolicy Dolnego Śląska wszystko jest już przygotowane na przyjęcie miłych gości. Punkty informacyjne na odświętnie udekrowanym dworcu, peronach i na stadionie im. gen. Świerczewskiego są już gotowe. Z rozkładem jazdy pociągów w kieszeni oczekują na dworcu młodych sportowców opiekunowie i opiekunki poszczególnych

(Dokończenie na str. 2)

W Budapeszcie
Graj zwycięża 5 km w 14:32,0
Dobre wyniki: Krzyszkowiaka, Macha i Pestkówny

BUDAPESZT 21.6 (tel. wł.). —

DWUDNIOWE międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Szwecji, Finlandii, Norwegii, Bułgarii, Polski i Węgier, zorganizowane w Budapeszcie, przyniosły naszym zawodnikom w drugim dniu zawodów cenne sukcesy. Największym z nich jest zwycięstwo Graja w biegu na 5.000 m nad czołowymi zawodnikami węgierskimi i przedstawicielem Finlandii, oraz trzecie miejsce w tym biegu Krzyszkowiaka. Obaj Polacy uzyskali czasy na dobrym poziomie. Sukcesem zakończył się również start Pestkówny na 800 m. W biegu tym Pestkówna zajęła trzecie miejsce, wyprzedzając wiele dobrych zawodniczek węgierskich. Pierwszy dzień, poza trzecim miejscem i czasem 48.9 Macha na 400 m nie przyniósł nam sukcesów. Kiełczewskiemu upadek na ostatniej prostej przeszkodził w uzyskaniu czasu w granicach rekordu Polski na 1.500 m, a Kiszka naderwał sobie ścięgno w przedbiegu, eliminując się w ten sposób z walki w finale.

Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych klubu Vasas w Budapeszcie przyniósł naszym lekkoatletom rewanż za pechową sobotę.

Długodystansowiec Graj odniósł wielki sukces wygrywając w silnej konkurencji bieg na 5000 m w czasie 14:32,0. Drugi reprezentant Polski Krzyszkowiak zajął trzecie miejsce w tym biegu. Sukces naszych zawodników jest tym większy, że osiągnięty został w wyniku walki ze znajdującymi się w świetnej formie lekkoatletami węgierskimi i Finem Haikole. Graj uzyskał wynik o 2 sek. gorszy od jego rekordu życiowego, Krzyszkowiak zaś poprawił swój rekord życiowy o przeszło 6 sekund.

5000 m było najbardziej emocjonującą konkurencją drugiego dnia zawodów. Do ostatnich metrów nie było wiadomo kto wygra. Nasi biegacze osiągnęli swój sukces dzięki dobrej taktyce i wzorowej współpracy.

Na starcie stanęło 14 zawodników. Początkowo prowadzenie objął Graj, później wychodzi na czoło Kovacs, aż do 8 okrążenia Polacy biegną stale w czołówce. Krzyszkowiak prowadzi Graja, na 7 okrążeniu mijają oni Fina Haikole, który wyraźnie słabnie i zostaje w tyle. Czołówka składa się teraz z 5 zawodników. Prowadzi Juhasz przed Kovacsem, za nimi biegną Graj, Krzyszkowiak i Szabo. Od pozostałych dzieli już czołówkę przeszło 100 m. Sytuacja nie zmienia się do ostatniego okrążenia.

Ostatnie okrążenie. O prowadzenie walczą między sobą Węgrzy Juhasz i Kovacs. Niespodziewanie jednak na 300 m przed metą Graj rozpoczyna finisz i niemal sprintem mija przeciwników. Zdobywa on z miejsca, zanim Węgrzy zdążyli zorientować się w sytuacji ok. 8 m przewagi. W tym momencie będący w rekordowej formie Kovacs zrozumiał, że może stracić zwycięstwo i rzucił się w pogoń. Zdaje się, że ucieczka Graja zostanie zlikwidowana. Na ostatnim wirażu Kovacs wyraźnie zbliża się do Polaka, który wydaje się być już zmeczony. Również i Krzyszkowiak finiszuje i na prostą wychodzi z przewagą półtora metra nad Juhaszem i Szabo.

NA OSTATNIEJ PROSTEJ

Ostatnia prosta. Kovacs jest tylko metr za Grajem. Jeszcze 20 metrów. **I w tym momencie, kiedy zdaje się że Graj musi przegrać, wykazuje on swe dobre przygotowanie kondycyjne. Ostatni zryw i Polak mija metę o półtora metra przed Węgrem. Krzyszkowiak kończy bieg jako trzeci wyraźnie pozostawiając poza sobą Juhasza i Szabo.**

PESTKÓWNA TRZECIA NA 800 M.

Dobrze również spisała się nasza jedynaczka Pestkówna zajmując trzecie miejsce w biegu na 800 m. Gdyby nie brak doświadczenia i mniejsza liczba startujących mogłaby z powodzeniem zaatakować w tym biegu rekord Polski. Zbyt duży tłok utrudnił jej przedostanie się do czołówki i zmusił do tego by biegła w ostatnim okrążeniu po zewnętrznym torze.

Ze startu Pestkówna wyszła słabo i znalazła się w zwartej grupie zawodniczek węgierskich nie mogąc przedostać się do przodu. Na czele biegnie Oros, która prowadzi do 550 m. Tu prowadzenie obejmuje Bocskai, ale Oros nie rezygnuje i walczy o pierwszeństwo do ostatnich metrów. Pestkówna biegnie w tym czasie w środkowej grupie. Dopiero na ostatnim wirażu przyspiesza i biegnąc po zewnętrznym torze mija kilka Węgierek. Na dogonienie dwóch pierwszych zawodniczek było już jednak za późno.

POJEDYNEK NAJLEPSZYCH MŁOCIARZY

W pozostałych konkurencjach bardzo ciekawy pojedynek toczył się pomiędzy dwoma starymi rywalami w rzucie młotem

(Dokończenie na str. 3)

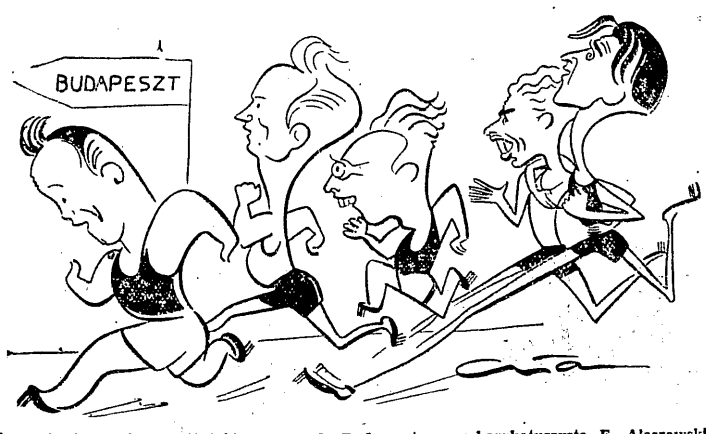

Tak wyobrażał sobie podróż lekkoatletów do Budapesztu nasz karykaturzysta E. Alaszewski. Od lewej — Kiszka, Mach, Kiełczewski, Krzyszkowiak i Graj.

Wspaniałe osiągnięcia ludowego szybownictwa
W Lesznie mnożą się podniebne rekordy

LESZNO, 21.6. (tel. wł.). Od paru dni piękna pogoda i sprzyjające warunki techniczne nie opuszczają zawodników I Szybowcowych Mistrzostw Polski. Korzystając z tego w niedzielę, dnia 21 bm. rozegrano czwartą konkurencję zawodów — przelot szybkościowy na trasie trójkąta o obwodzie 100 km Leszno — Rawicz — Gostyn.

Korzystne warunki pozwoliły pilotom osiągnąć znaczne sukcesy. Toteż konkurencja ta zakończyła się znowu wielkim sukcesem polskiego szybownictwa.

Wyniki nie zostały jeszcze obliczone przez komisję, jednakże, według prowizorycznych danych padły dwa nowe rekordy Polski w konkurencjach mężczyzn i kobiet oraz kobiecy rekord świata.

Nowy rekord Polski w grupie mężczyzn ustanowił Jerzy Wojnar z Krakowa, który uzyskał prawdopodobnie szybkość ok. 70 km godz. Dokładne obliczenia dopiero pozwolą stwierdzić o ile poprawił Wojnar poprzedni rekord należący do Popiela i wynoszący szybkości 68.5 km/godz.

Trudno w tej chwili powiedzieć do kogo należeć będzie nowy rekord świata, a zarazem rekord Polski w kategorii kobiet, bowiem zawodniczki Nehay z Krakowa i Szemplińska z Warszawy uzyskały czasy niemal równorzędne. Ustali to dopiero komisja na podstawie dokładnych obliczeń.

Ogółem konkurencję ukończyło ponad 90 proc. zawodników. Wielu zawodników startowało po kilka razy, starając się uzyskać lepszy czas co świadczy o dużej ambicji sportowej naszych szybowników.

Wyniki poprzednich konkurencji Szybowcowych Mistrzostw Polski na str. 2.

Tylko 16 cm zabrakło Sidle do 70 m w oszczepie
Duńska rekordzistką — 80 m pł — 12,0

LEKKOATLECI nasi, po nienadzwyczajnych dotychczas startach, coraz szybciej odrabiają stracony czas. Ostatnia niedziela przyniosła nam wiele dobrych rezultatów, z których na pierwszy plan wysuwa się duży sukces Graja na 5.000 m w Budapeszcie.

W kraju wysoką formę zaprezentowała Duńska, która pobiła rekord Polski na 80 m pł. i uzyskała w skoku w dal 537. Sidle zaledwie 16 cm zabrakło do osiągnięcia klasy mistrzowskiej w oszczepie. Wynik 69.81 poważnie zbliżył Sidlę do czołówki europejskiej.

We Wrocławiu Adamczyk omal nie pobił rekordu Polski w skoku o tyczce, uzyskując dobry wynik 412.

W Krakowie, na pierwszy plan wysuwają się wyniki Buhla na 400 m — 49.2, Chromika, który w samotnym biegu uzyskał na 5.000 m czas 14:48.8, oraz wynik Binko w oszczepie 61.13.

Sprawozdanie z niedzielnych zawodów lekkoatletycznych na str. 3.

„Dni Morza" rozpoczęte

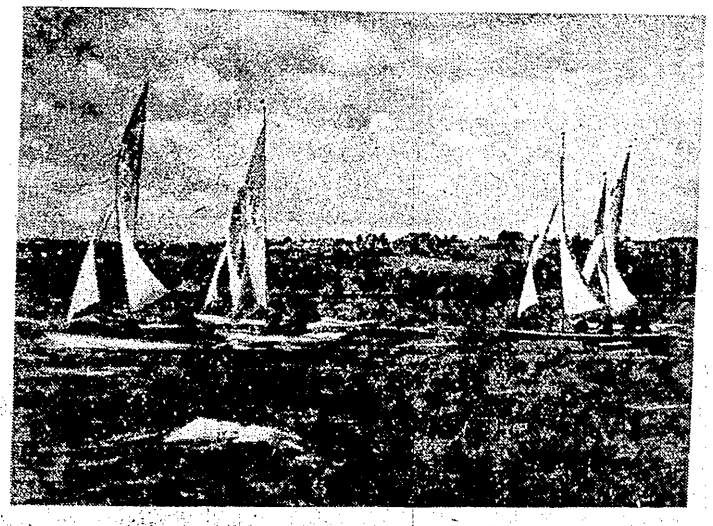

Licznymi imprezami na rzekach, jeziorach i Wybrzeżu rozpoczęli wodniacy w niedzielę tegoroczne „Dni Morza". W Warszawie o mistrzostwo stolicy walczyli wioślarze, na Wiśle w wielu jej punktach organizowano regaty żeglarskie, kajakowe, wioślarskie, a w Szczecinie — regaty szalup i bączków; w całym kraju odbyły się również wewnętrzne mistrzostwa powiatowe.

LP.

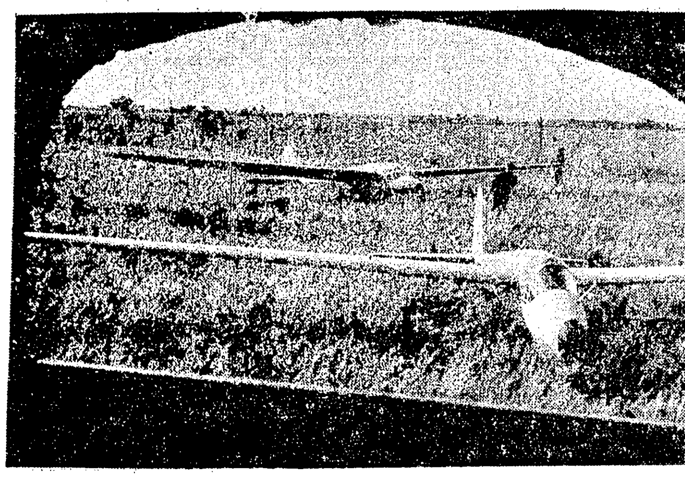

Holowanie szybowców na start

Foto B. Koszewski

Doskonałe wyniki na Szybowcowych Mistrzostwach Polski

LESZNO 21.6.53. (tel. wł.) — Czwartego dnia szybowcowych mistrzostw Polski, w czwartek 18 bm. nastąpił start do drugiej konkurencji. Miał nią być trójkąt o obwodzie 100 km. Niestety z powodu złych warunków atmosferycznych próba rozegrania trójkąta nie powiodła się i jedynie zawodnicy Nehay i Przyjemski osiągnęli pierwszy punkt kontrolny. Reszta szybowców była zmuszona lądować jeszcze wcześniej.

Następnego dnia, w piątek przy dobrych warunkach termicznych rozegrano docelowy przelot szybkościowy na trasie Leszno — Ostrów Wlkp., o długości 91 km. Warunki, zdaniem fachowców, były średnie.

Natomiast wyniki, jakie osiągnęli nasi szybownicy były rewelacyjne. Wystarczy powiedzieć, że 12 zawodników i 8 zawodniczek osiągnęło szybkości większe od dotychczasowych rekordów Polski. Poprzedni rekord męski wynosił 91,2 km/godz. i należał do Skrzydlewskiego, kobiecy zaś — 61 km/godz. ustanowiony był przez Lucynę Wiazło.

W piątkowym przelocie nowy rekord ustanowił młody zawodnik aeroklubu wrocławskiego Jerzy Popiel, osiągając szybkość 103 km/godz. Przyjemski, zwycięzca pierwszej konkurencji mistrzostw przyszedł dopiero na dziewiątym miejscu. Wśród pierwszych była Ewa Nehay z Krakowa, która uzyskała szybkość 94,2 km/godz., poprawiając stary rekord o przeszło 30 km/godz.

Startujący poza konkursem pilot Dziurzyński na dwumiejscowym szybowcu typu „Bocian", uzyskał szybkość 82,5 km/godz., przewyższający o 15 km/godz. stary rekord Polski w kat. szybowców dwumiejscowych, należący do Brzuski.

WYNIKI DRUGIEJ KONKURENCJI:

Mężczyźni: 1) Popiel Jerzy (Wrocł.) — 103 km/godz. — 1571,2 pkt., 2) Smigiel (Ostrów) — 100,1 km/godz. — 1506,6 pkt., 3) Sliwak (Łódź) — 96,8 km/godz., — 1476,8 pkt., 4) Zieminski (Warsz.) — 98,8 km/godz. — 1476,8 pkt., 5) Gorzelak (Wr) — 98,4 km/godz. — 1466,9 pkt., 6) Kirakowski (Stalin.) — 96,2 km/godz. — 1463,6 pkt.

Kobiety: 1) Nehay (Kr.) — 94,2 km/godz. — 1530,4 pkt., 2) Szemplińska (Warsz.) — 93 km/godz. — 1503,2 pkt., 3) Bałamut (Stal) — 81,9 km/godz. — 1151,2 pkt., 4) Czmielówna (Stal.) — 76,1 km/godz. — 1137,2 pkt.

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO DWÓCH KONKURENCJACH

Mężczyźni: 1) Przyjemski (Inowr.) — 3607,1 pkt., 2) Popiel — 3589,2 pkt., 3) Wielgus (Bielsko) — 3146,6, 4) Witek (Wrocł.) — 3145,6 pkt., 5) Zieliński — 3145,6 pkt., 6) Bittner (W-wa) — 3068,1 pkt.

Kobiety: 1) Szemplińska — 3278,7 pkt., 2) Adamek (W-wa) — 2829,8 pkt., 3) Czmielówna — 24,82 pkt., 4) Bałamut — 2369,6 pkt.

PO RAZ PIERWSZY W POLSCE

W sobotę 20 bm. korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych rozegrano trzecią konkurencję mistrzostw — przelot szybkościowy na trójkącie o obwodzie 300 km. Konkurencja ta z powodu swej wielkiej trudności nie była jeszcze nigdy rozgrywana w zawodach, zarówno w Polsce jak i zagranicą. Jedynym Polakiem, który dokonał przelotu tego rodzaju był Akerman.

Wykorzystując wspaniałe warunki termiczne piloci nasi uzyskali w tej konkurencji doskonałe wyniki. **Przelot ukończyło 26 szybowców typu „Mucha" oraz startujący poza konkursem „Bocian".** Pierwszym wśród mężczyzn okazał się Witek, który osiągnął szybkość 60,2 km/godz., lepszą niż Akerman. Drugi był Skrzydlewski (Stal.) — 57,5 km/godz.

Wśród kobiet pierwsze miejsce uzyskała Szemplińska, przelatując trasę ze średnią szybkością 55,3 km/godz. Oprócz niej przelotu dokonały jeszcze 3 zawodniczki. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że przeszło połowa pilotów ukończyła tę niezwykle trudną konkurencję.

Pięknym uzupełnieniem tego wspaniałego sukcesu jest przelot trasy, dokonany przez Więcka na „Bocianie". Wynik jego należy uznać jako najlepszy z krajowych i międzynarodowych w kat. szybowców dwumiejscowych.

WYNIKI W TRZECIEJ KONKURENCJI

Mężczyźni: 1) Witek — 60,2 km/godz. — 2453,6 pkt., 2) Skrzydlewski — 57,5 km/godz. — 2298,2 pkt., 3) Gorzelak — 57,2 km/godz. — 2282,2 pkt., 4) Popiel — 56,5 km/godz. — 2242,7 pkt., 5) Kirakowski — 56,3 km/godz. — 2234,9 pkt.

Kobiety: 1) Szemplińska — 55,3 km/godz. — 2564,1 pkt., 2) Nehay — 52,5 km/godz. — 2379,1 pkt., 3) Wiazło (W-wa) — 51,8 km/godz. — 2334,2 pkt., 4) Adamek — 49,5 km/godz. — 2192 pkt.

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO TRZECH KONKURENCJACH

Mężczyźni — 1) Popiel — 5831,9 pkt., 2) Przyjemski — 5641,3 pkt., 3) Witek — 5599,2 pkt., 4) Kirakowski — 5280,4 pkt., 5) Zieliński — 5277,1 pkt., 6) Bittner — 5252,3 pkt.

Kobiety: 1) Szemplińska — 5842,8 pkt., 2) Adamek — 5021,8 pkt., 3) Nehay — 42,13,2 pkt, 4) Wiazło — 4021,6 pkt.

(M.N.)

Nienotowany w szybownictwie światowym wyczyn Polaków

Masowy przelot na obwodzie trójkąta 300 km

LESZNO 21.6.53 (tel. wł.). — W SOBOTĘ 26 bm. w godzinach wczesno-popołudniowych na lotnisku szybowcowym w Lesznie panowało niebywałe ożywienie. Od chwili, gdy około 11 rano ostatni szybowiec zameldował się nad żółtą taśmą, oznaczającą linię startu lotnego, wszyscy myślami nieustannie byli przy tych, przed którymi stało niełatwe zadanie tego dnia.

NAJTRUDNIEJSZA KONKURENCJA

Przelot na trójkącie o obwodzie 300 km — to najtrudniejsza konkurencja tegorocznych mistrzostw, konkurencja, która z racji swej trudności nie miała jeszcze precedensu, zarówno w szybownictwie polskim jak i światowym. Dotychczas przelotów tego rodzaju dokonywano jedynie indywidualnie, a nie w ramach zawodów. W Polsce jedynym człowiekiem, który dokonał tego wyczynu był pilot Akerman.

Zadaniem pilota w tym przelocie jest przelecieć po obwodzie trójkąta o boku 100 km. Trudność polega na tym, że tylko na jednym z boków jest sprzyjający wiatr. Z tego też powodu konkurencja ta jest trudna do opracowania meteorologicznego. Na każdym wierzchołku trójkąta pilot jest obowiązany zameldować się na punkcie kontrolnym.

Do tej właśnie trudnej i wymagającej od pilota wielkich umiejętności konkurencji, wystartowały w sobotę 42 szybowce typu „Mucha" oraz poza konkursem „Bocian" i „Jaskółka". Piękna pogoda i doskonałe warunki termiczne wróżyły pomyślny wynik.

KTO POLECI?

Kto doleci na miejsce? Opinie były różne. Pozostali na ziemi, dyskutowali zajadle, robiąc różne przypuszczenia. Ilu doleci, ilu ukończy przelot? Zdania były podzielone. Przypuszczano, że dwóch a może nawet ... dziesięciu.

Tymczasem to co nastąpiło, przeszło najśmielsze oczekiwania. Ale nie uprzedzajmy faktów.

Już od godziny 15 na linii mety zgromadziło się wszystko, co żyło na lotnisku. Ożywienie doszło do szczytu. Oczy wszystkich wpatrzone były w niebo, w tę stronę, z której powinien ukazać się pierwszy zawodnik.

Przylecą, czy nie przylecą? Już przecież powinni być.

I nagle — wszyscy poderwali się na nogi. Gdzie? Ktoś wskazuje ręką. O tam pod tym długim kumulusem.

— Jest, jest — krzyknęło kilkanaście głosów.

NA TLE NIEBA — KRESECZKI

Na tle błękitnego nieba ukazuje się biała kreseczka, rośnie zbliża się, przez lunetę widać już numer na skrzydłach 1079.

— Adam Witek, Adam, brawo Adam! Najgłośniej krzyczą wrocławiacy, uszczęśliwieni sukcesem kolegi.

Szybowiec pikuje, z głośnym świstem przelatuje nad żółtą taśmą, obniża lot, przygotowując się do lądowania.

A więc doleciał. Panuje ogólna radość. Lecz niedługo cieszą się Witkiem. Po chwili metę mija już drugi zawodnik — Popiel, a potem — potem „posypali się jak z rękawa".

Spod białego kumulusa jedna po drugiej odrywały się białe kreski, błyskawicznie rosły i zamieniały się w wielkie lśniące ptaki, by z głośnym szumem przelecieć nad głowami oczekujących i po chwili lekko osiąść na ziemi.

26 „MUCH" I JEDEN „BOCIAN"

Takiego sukcesu nikt nie oczekiwał. Przelot na trójkącie 300 km ukończyło 26 „Much" oraz „Bocian". Ku wielkiej radości oczekujących kolegów, na mecie nie zabrakło również kobiet. Tego rodzaju masowy wyczyn nie był jeszcze notowany w historii szybownictwa światowego. Możemy być dumni że dokonali go polscy piloci na szybowcach polskiej konstrukcji i produkcji.

(Mag)

O masową kulturę fizyczną w wielkich zakładach pracy

W Stalowej Woli nie ma walki o nowy socjalistyczny sport

JEDNA, główna droga prowadzi do huty w Stalowej Woli. Łączy ona miasto z wielkim zakładem pracy. Drogę tę codziennie przemierza dwukrotnie tysiące ludzi — pracowników huty, zdążających do swych zajęć, lub wracających po pracy do domu.

Przyjemna jest ta droga. Z jednej strony towarzyszy jej zieleń lasu, z drugiej cieszące wzrok młodzieży urządzenia sportowe, stadion koła ZS Stal — Stalowa Wola.

— Dobre życie mają tu sportowcy — pomyśli sobie każdy przybysz, na widok tego ośrodka. Zachęcająco wygląda boisko piłkarskie z lekkoatletyczną bieżnią dookoła, boisko treningowe, boiska do siatki i kosza, kryta trybuna...

Warunki dla sportu wspaniałe

Rzeczywiście, dobre warunki mają sportowcy Stalowej Woli. W hutniczym ośrodku sportowym miejsca jest dość dla każdego, zdawałoby się—jest wszystko czego sportowcom potrzeba do szczęścia. Możliwości są wielkie. Przede wszystkim podstawowe urządzenia sportowe przeznaczone na użytek pracowników huty, potężna baza ludzka w postaci wielotysięcznej załogi, pełna kasa koła, do której co miesiąc napływają tysiące złotych ze składek członkowskich, które płacą wszyscy pracownicy huty, poza tym trenerzy, znani w całym kraju ze swych wysokich kwalifikacji jak: piłkarze Giergiel i Patkolo z krakowskiej Gwardii, trener lekkoatletyczny Wacław Gąsowski lub b. trener bokserów Ogniwa Kraków — Mikołajczyk.

Sprzętu też jest chyba wystarczająca ilość — drużyna piłkarska posiada wiele kompletów kostiumów i butów, na treningu każdy z zawodników może ćwiczyć swoją piłką — których ta sekcja ma blisko 30...

Tak wygląda sport w Stali Stalowa Wola, gdy spogląda się nań zza siatki odgradzającej boisko od drogi wiodącej do huty.

Lecz podejdźmy bliżej, posłuchajmy co mówią ludzie.

Właśnie kończą swój trening siatkarze. Niewielu ich jest — nawet zabrakło na dwa komplety po 6 graczy, a zresztą w ogóle te 15 osób w tak popularnej sekcji, w kole sportowym przy wielotysięcznym zakładzie pracy, to liczba aż żenująco skromna.

Pod trybunami są szatnie. Siatkarze mijają obmurowane pomieszczenie przeznaczone dla piłkarzy i wchodzą do drewnianej klitki, która im służy za magazyn sprzętu i szatnię.

Sprzęt — to kilka par zniszczonych trampek, kilka różnokolorowych spodenek i dresów, które... wysłużyły się już piłkarzom. Jedyna piłka wystarczy już na krótko — kupili ją nawiasem mówiąc chłopcy sami, za własne pieniądze.

Również niewiele usprawiedliwia nazwę szatni.

Miny chłopców świadczą, iż nie są zadowoleni z tego stanu rzeczy. Prawie wszyscy są członkami ZMP. Mają oczy i uszy szeroko otwarte — widzą co dzieje się w kole.

— Przynajmniej sami staramy się pracować jak najlepiej, gdy nic nie da się zmienić w pracy Rady. Przychodzi to o tyle łatwo, że nikt się o nas nie troszczy i możemy robić co chcemy.

Rozwiązują się języki. Długo gromadził się w nich żal, nareszcie jest okazja wygarnąć wszystko. To pomoże. Bo radzie koła mówić, albo nie mówić, to i tak bez skutku. Ruciński, Bilski, Zdunowski, Lebek, Białas, Kiszka, Pikulski i inni rozprawiają teraz żywo, jeden przez drugiego.

Rada koła widzi tylko jedną sekcję

— Rada Koła widzi tylko jedną sekcję — piłki nożnej. Wokół piłkarzy tańczy wiele nianiek — wszystko i wszyscy dla pierwszej drużyny...

— A przecież sekcji nasze koło ma już 11... Rośnie Stal w Stalowej Woli, lecz to pozwala Radzie Koła jeszcze bardziej koncentrować się na piłce... A reszta niech się troszczy sama o siebie...

— Jeździliśmy z zawodami propagandowymi na wieś. Lecz cóż to była za propaganda. Z Rady nikt z nami nie pojechał — a ubrani byliśmy tak, że nawet przed tymi siatkarzami z LZS musieliśmy się wstydzić...

Niecałe dwa procent załogi skupia KS Stal, a i te 2 procent nie zawsze pracuje w takich warunkach, na jakie pozwalają możliwości.

Gdyby tak nagle pewnego dnia przyszło na stadion kilkuset pracowników huty z zamiarem zagrania w siatkówkę, kosza lub trenowania biegów albo skoków (do czego mają prawo wszyscy pracownicy, gdyż płacą składki — na pewno odeszliby z niczym — koło nie dysponuje taką ilością sprzętu, która pozwoliłaby na umasowienie sportu w hucie.

A co na to zapatrzona jedynie w piłkę rada koła?

A no nic. Podzielono między siebie funkcje i tytuły „prezesów" i „wiceprezesów", którzy od kilku lat zmieniają się między sobą tylko stanowiskami, kierują pracami koła w tym wielkim ośrodku robotniczym. **Lecz metody tej pracy są przestarzałe nie odpowiadające celom i zadaniom socjalistycznej kultury fizycznej, nie odpowiadające potrzebom wielkiego zakładu pracy.**

— Lubimy sport — mówią sami o sobie członkowie rady koła, lecz nie wiedzą na czym nowy sport powinien polegać. Skupiają w swoim ręku wszystkie kierujące nici. Nie wciągają młodzieży do pracy, która mogłaby zmienić dotychczasowy stan w kole, stan, który niektórym jest przecież tak wygodny.

O współzawodnictwie Festiwalowym nikt nie słyszał

Niewiele bojowości wykazuje również młodzież Stalowej Woli lecz ich nieliczne, a w dodatku mało energiczne ataki kończą się zazwyczaj fiaskiem. W najlepszym wypadku obojętnością lub pobłażaniem wita rada każdą próbę udziału zetempowców w kierowaniu kołem.

W ciągu 1951 i 1952 r. jeden po drugim aż dziesięciu zetempowców wchodziło kolejno z ramienia Zarządu Fabrycznego do Rady koła — wszyscy po kolei z niej ustępowali nic nie zdziaławszy.

Młodym daje się co najwyżej kierownictwo którejś z sekcji — do tej pracy i tak „prezesi" z Rady nie mieliby ochoty. Kierownikiem siatkarzy i siatkarek oraz ich instruktorem jest więc Zbigniew Lebek — z Zarządu Fabrycznego ZMP, kierownikiem sekcji l.a. Leonid Bandurczenko — młody członek partii.

W Stali, w Stalowej Woli nikt nie słyszał o pracy wychowawczej wśród sportowców o jakichś naradach roboczych, o szkoleniu.

Idzie sobie tu sport utartą, starą drogą — nie zważając na to co się wokół niego dzieje. **W drugiej połowie czerwca, wiele dni po apelu sportowców stalinogrodzkich o współzawodnictwo przed Festiwalem w Bukareszcie — nikt w Stalowej Woli apelu tego nie tylko że nie podjął, ale niewielu nawet o nim słyszało.**

Słabość koła, które się ogranicza do pracy czysto sportowej i to też nienajlepszej, na swym ciasnym podwórku, wynika niewątpliwie ze słabości politycznej Rady.

Gdy „wiceprezes" nie uznaje krytyki...

Wiceprezes do spraw administracyjno-gospodarczych Manowski nie uznaje krytyki.

— To nieprawda, że rada źle pracuje, owszem z kołem jest nienajlepiej — ale to wina innych — ZMP, dyrekcji, młodzieży — wszystkich, tylko nie Rady.

Sam wiceprezes Manowski mówi, że „piłka nożna jest osią sportu" — ale gdy w organie huty „Tempo Socjalistyczne" ukazał się artykuł, krytykujący złą pracę nawet i tej „osi" — krytykujący brak opieki nad najmłodszymi, trampkarzami oraz inne niedociągnięcia w pracy rady, ob. Manowski nazwał to krótko i dobitnie: „Bzdura". Innej odpowiedzi na słuszną krytykę nie znalazł, choć od daty ogłoszenia artykułu upłynęło już pół miesiąca. Zapowiada tylko — na przyszłość, walkę o... niepuszczanie takich artykułów do druku.

Obywatel Manowski nie lubi, gdy ktoś niepowołany wtrąca się do pracy w sporcie. A niepowołanym jest każdy, kto nie jest osobistym przyjacielem Manowskiego, przewodniczącego Rady Madeja lub prezesa technicznego Sienkiewicza. — Damy sobie radę sami. Jest wprawdzie trochę przy tym bałaganu, bo każdy rządzi po swojemu — ale jakoś to idzie.

Zresztą jest i na to lekarstwo. Pieniędzy koło ma dość — dlaczego więc nie zapłacić komuś za to, aby koordynował całą pracę. Lecz i płatnym sekretarzem koła musi być... ktoś swój.

Na wszystko jest rada. I oto funkcję tę objął Jan Szynkiewicz, brat prezesa technicznego, który rzucił posadę w ZLP w Tarnobrzegu i objął funkcję wprawdzie sportową, ale lepiej płatną w Stalowej Woli. Zarobek 1741 zł na miesiąc — nie do pogardzenia.

A roboty niewiele. Sekretarz dba zresztą o to by się nie przepracować. Jak pisze „Socjalistyczne Tempo" „...jeśli czcigodny sekretarz przyjdzie w niedzielę oglądać mecz — to w poniedziałek sekretariat świeci pustkami — gdyż jak sam twierdzi klub mu płaci tylko za dni robocze i wzamian za nadprogramową niedzielę, należy mu się dzień wolny od pracy".

Oto skutki starych metod pracy

Stare metody pracy widać w każdym posunięciu rady koła. Wykorzystując dobre warunki finansowe koła, niewiele nacisku kładzie się na wychowywanie młodzieży piłkarskiej, na szkolenie, na opiekę nad zawodnikami a — wyrównuje się to importem z całego kraju zawodników do pierwszej drużyny. Gra w niej obecnie nie więcej niż 2 piłkarzy, stałych mieszkańców Stalowej. Reszta zwabiona została dobrymi warunkami jakie im tu obiecano. W pierwszej drużynie topi się wielkie sumy, jakie wszyscy pracownicy huty w formie składek wpłacają na rozwój całego koła, na rozwój sportu w Stalowej.

Do poważnych przyczyn, które w sumie składają się na słabość rady i samego koła sportowego zaliczyć należy również brak zainteresowania sportem ze strony ZMP, rady zakładowej i organizacji partyjnej.

ZMP nie widzi w sporcie ważnego odcinka swej pracy, nie dostrzega słabości koła, nie potrafi znaleźć formy pomocy i uzdrowienia sytuacji. Kontakt ze sportem jest doraźny, nieplanowy — sprawa kończy się na oddelegowaniu do rady swego przedstawiciela — a gdy ten, sam, pozbawiony codziennej pomocy całej organizacji ZMP-owskiej nie wywiązuje się z zadań, zastępuje się go innym.

ZMP w hucie Stalowa Wola nie jest zainteresowane sprawami rozwoju sportu wśród załogi, która w większości rekrutuje się z młodzieży — a nawet wszelkie imprezy masowe, które w Stalowej są wydarzeniem „od wielkiego święta" odbywają się bez czynnego udziału ZMP. Na przykład — w marszach szlakiem gen. Świerczewskiego startowało 998 osób — w tym zaledwie jedna — 12-osobowa drużyna ZMP.

Winna jest również i sama młodzież

Nawet zbliżający się Festiwal nie potrafi obudzić zainteresowania ZMP dla spraw sportu. Uchwały ZG nie są wykonywane...

— Mamy tyle innych, ważnych, własnych spraw — mówią koledzy w Zarządzie Fabrycznym na usprawiedliwienie — jakby rozwój sportu nie był ich sprawą.

Tow. Gediga — organizator partyjny w hucie przyznaje, że nie poświęcił sprawie sportu wielkiej wagi.

— Organizacja partyjna — mówi tow. Gediga — uspokoiła się tym, że tworzą się w kole nowe sekcje. Ale dobre wyniki tenisistów, coraz sprawniejsza praca lekkoatletów, zwycięstwa piłkarzy nie powinny jej jednak zaciemniać istniejącej niezdrowej atmosfery, braku umasowienia i słabości politycznej, braku szerokiego aktywu młodzieżowego w kierownictwie, słabości ZMP, starych metod w pracy Rady Koła. Organizacja partyjna — trzeba to przyznać — nie umiała spojrzeć na zadania sportu w zakładzie pracy po nowemu.

W Stalowej Woli sportowcy muszą się liczyć na tysiące

Obok tych przyczyn, dla których sport w Stalowej Woli nie stał się sportem masowym, sportem uprawianym na codzień przez znaczny procent załogi — wina za ten stan rzeczy leży również w samej młodzieży.

To prawda, że stare metody pracy zaciążyły na złej pracy działaczy i że władze nie potrafiły tego dostrzec, a jeśli nawet widziały, nie znalazły siły, by stan ten zmienić. **Lecz po nowemu na sport nie potrafiła również spojrzeć i sama młodzież. Ograniczyła się ona do biadolenia a nie potrafiła sama zdecydowanie przystąpić do szturmu o masowe wychowanie fizycznie o sport nie tylko dla jednej wybranej drużyny, lecz dla wszystkich pracowników huty.**

Sytuacja, jaka panuje w KS Stal w Stalowej Woli musi ulec zmianie. Organizacja partyjna, Rada Zakładowa i ZMP, które są odpowiedzialne za rozwój sportu w zakładzie pracy winny swą odpowiedzialność zrozumieć.

Należy zmienić styl pracy Rady Koła, a jeśli zajdzie potrzeba i jej skład. Do kierowania sportem należy wciągnąć szeroki aktyw młodzieży, chętny do pracy, której wśród kilku tysięcy ZMP-owców i pracowników huty na pewno nie brak.

Są warunki objęcia wychowaniem fizycznym całej załogi, są trenerzy, są urządzenia sportowe, są pieniądze, jest zapał młodzieży. Od pokierowania tym wielkim i cennym kapitałem zależy czy ilość uprawiających sport w Stalowej Woli będzie w przyszłości liczyć się na tysiące.

J. Mrzygłód

Na Spartakiadzie Szkolnej przeciwnicy już wylosowani

PIERWSZA Centralna Spartakiada Szkolna, ma dwa zadania: dokonać przeglądu pracy i osiągnięć SKS szkół ogólnokształcących na odcinku sportu wyczynowego, oraz umożliwić usportowionej młodzieży z całej Polski wzajemne poznanie się i wymianę doświadczeń. Zadania te będą realizowane w toku zaciętego i szlachetnego współzawodnictwa sportowego, w toku walki o zwycięstwa między młodzieżą poszczególnych okręgów.

Nie można się więc dziwić, że i młodzież i nauczycielstwo wychowania fizycznego są szczególnie mocno zainteresowani i w systemie rozgrywek i w doborze przeciwników.

Organizatorzy byli w trudnym położeniu, szczególnie w grach, ale niełatwo było im również rozwiązać zagadnienie w pływaniu i w gimnastyce. Przyjeżdżają ekipy 19 okręgów, w ciągu 4 dni trzeba wyłonić mistrza i wicemistrza Spartakiady, trzeba ustalić kto ma trzecie a kto ósme, względnie czternaste miejsce.

Z trudności tych znaleziono wyjście w ten sposób, że w grach potworzono 4 grupy (3 po 5 okręgów oraz jedna cztery okręgi), w których każdy okręg będzie grał z każdym w grupie. Do finałów wchodzą już tylko pierwsze drużyny. One rozegrają ostateczną walkę o miejsca 1—4, drugie drużyny w grupach grać będą o miejsca 5—8 itd.

KOSZYKÓWKA MĘSKA:

Grupa I: Koszalin, Lublin, Stalinogród, Łódź miasto i Łódź woj.:
Grupa II: Kielce, Bydgoszcz, Rzeszów, Warszawa woj. i Zielona Góra;
Grupa III: Białystok, Olsztyn, Kraków, Wrocław i Poznań:
Grupa IV: Warszawa miasto, Szczecin, Gdańsk i Opole.

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA:

Grupa I: Łódź miasto, Białystok, Warszawa woj., Łódź woj. i Olsztyn:
Grupa II: Zielona Góra, Poznań, Rzeszów, Opole i Stalinogród:
Grupa III: Szczecin, Lublin, Gdańsk, Warszawa miasto i Kraków:
Grupa IV: Wrocław, Koszalin, Bydgoszcz i Kielce.

SIATKÓWKA MĘSKA:

Grupa I: Łódź woj., Warszawa woj., Stalinogród, Rzeszów i Opole:
Grupa II: Wrocław, Poznań, Łódź miasto, Warszawa miasto i Lublin:
Grupa III: Olsztyn, Zielona Góra, Białystok, Szczecin i Bydgoszcz:
Grupa IV: Kraków, Koszalin, Gdańsk i Kielce.

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:

Grupa I: Wrocław, Szczecin, Łódź miasto, Warszawa woj. i Opole:
Grupa II: Kraków, Olsztyn, Warszawa miasto, Łódź woj. i Poznań:
Grupa III: Stalinogród, Koszalin, Bydgoszcz, Kielce i Gdańsk;
Grupa IV: Zielona Góra, Lublin, Rzeszów, Białystok i Gdańsk;

PIŁKA RĘCZNA MĘSKA:

Grupa I: Białystok, Poznań, Kraków, Rzeszów i Zielona Góra:
Grupa II: Warszawa woj., Koszalin, Lublin, Bydgoszcz i Łódź woj.:
Grupa III: Kielce, Wrocław, Szczecin, Łódź miasto i Opole;
Grupa IV: Warszawa miasto, Stalinogród, Gdańsk i Olsztyn.

PIŁKA RĘCZNA ŻEŃSKA:

Grupa I: Warszawa miasto, Lublin, Zielona Góra, Rzeszów i Szczecin;
Grupa II: Kielce, Warszawa woj., Poznań, Bydgoszcz i Wrocław:
Grupa III: Opole, Olsztyn, Koszalin, Białystok i Kraków;
Grupa IV: Łódź woj., Gdańsk, Łódź i Stalinogród.

GIMNASTYKA

Przyjęto, że wszystkie zespoły w ciągu dwu dni przejdą przez sito ocen tych samych komisji sędziowskich i o miejscach zadecyduje suma punktów. Finałów niestety nie będzie. Zawody odbędą się seriami po 3 okręgi, a w ostatniej cztery.

Losowanie wypadło nienajlepiej. W gimnastyce męskiej silniejsze okręgi walczyć będą następująco: Poznań i Kraków spotkają się w serii drugiej, mając za partnera Białystok. Wrocław walczy w serii trzeciej z silniejszym Stalinogrodem i z Opolem, Warszawa wpada w serii czwartej na zespół woj. warszawskiego i Zieloną Górę, mocne drużyny Gdańska i Bydgoszczy w serii szóstej zmierzą się z Koszalinem i wojew. łódzkim.

W gimnastyce żeńskiej najsilniejszą serię stanowi druga, w której startują trzy zespoły pretendujące do pierwszego miejsca: Wrocław (Szklarska Poręba), Kraków i Poznań (wzmocniony Koszalinem). Mocna Warszawa trafiła na słabe przeciwniczki z Opola i Szczecina. W ostatniej serii spotkają się wreszcie dobre gimnastyczki Stalinogrodu z silnymi zespołami Bydgoszczy, Gdańska i Łodzi.

LEKKOATLETYKA

Przeprowadzono losowanie serii i torów. W lekkoatletyce starty odbędą się normalnie przez półfinały i finały z tym, że w biegach na 500, 1000 m i w sztafecie olimpijskiej nie przewiduje się finałów i na tych dystansach młodzież biec będzie tylko raz.

PŁYWANIE

W pływaniu przyjęto zasadę: wszyscy zgłoszeni startują w seriach po 8 zawodników. Do finałów (o pierwsze osiem miejsc) wchodzą zwycięzcy wszystkich pięciu serii oraz trzech z najlepszymi czasami, w sztafetach po dwie pierwsze sztafety z 3 przedbiegów i 2 dalsze z najlepszymi czasami.

*

Poza pływaniem wylosowano jeszcze stanowiska dla ekip strzeleckich.

(Z. O.)

Wrocław na trzy dni przed otwarciem Spartakiady

(Dokończenie ze str. 1)

grup, przodujący zetempowcy i zetempówki. Od momentu powitania, aż do zamknięcia Spartakiady będą się oni troskliwie opiekowali powierzoną im reprezentacją.

W poniedziałek raniutko udekorowane, specjalne tramwaje będą przewozić przyjezdnych na stadion do miasteczka namiotów. Tutaj oczekują młodzież kwatermistrze poszczególnych województw. Po zakwaterowaniu odbędzie się kontrola zaświadczeń z badań lekarskich. Sportowcy, którzy nie będą ich posiadali zostaną zbadani na miejscu w specjalnym ambulatorium urządzonym na stadionie. W czasie spartakiady dyżurować będą przez całą dobę lekarze, a w miasteczku namiotów przeznaczono dwa pomieszczenia dla ewentualnie chorych. Do dyspozycji uczestników Spartakiady została oddana również, mieszcząca się w przyległym budynku, wojewódzka poradnia sportowo-lekarska.

JAK TO BĘDZIE W MIASTECZKU NAMIOTÓW...

Ekipy wojewódzkie składające się z 155 osób (141 zawodników, 12 osób kierownictwa i 2 sędziów) zostaną rozlokowane każda w 8 namiotach. Po odpoczynku i obfitym posiłku (organizatorzy zapewnili zdrowe i smaczne wyżywienie) poszczególne ekipy przystąpią do dekoracji namiotów. Należy przypuszczać, iż namioty będą bardzo interesująco udekorowane, gdyż wszystkie szkoły przez wiele miesięcy pracowicie przygotowywały na tę okazję plansze, hasła, emblematy itd. A przy tym trzeba wiedzieć, że wygląd namiotów jest również punktowany w obozowym współzawodnictwie.

Dla uczestników spartakiady przewidziane jest wiele interesujących występów artystycznych, pokazów gimnastycznych, wieczorów świetlicowych i spotkań. W dniu oficjalnego otwarcia Spartakiady przez Ministra Oświaty Jarosińskiego, 24.VI. odbędą się masowe pokazy gimnastyki i tańca w wykonaniu dziewcząt szkół wrocławskich i zespołu żeńskiego ze Świdnicy, oraz pokaz piramid przygotowany przez chłopców. Również na uroczystość zamknięcia spartakiady w Hali Ludowej przygotowano bardzo interesujący program tym razem w wykonaniu starszego społeczeństwa Wrocławia (orkiestra, soliści i balet, opera, zespoły fabryczne).

W trakcie trwania zawodów co wieczór będą odbywały się spotkania, podczas których poszczególne reprezentacje wymienią między sobą doświadczenia, opowiedzą jak realizują Sportowy Czyn Festiwalowy, jak starają się o coraz lepsze wyniki w nauce i sporcie. Nastąpi również wymiana upominków oraz programów artystycznych przygotowanych przez gospodarzy i gości.

ZASŁUŻENI MISTRZOWIE SPORTU I DELEGACI NA FESTIWAL — GOŚĆMI MŁODZIEŻY

Podczas innych spotkań gośćmi młodzieży, będą przodownicy pracy, zasłużeni mistrzowie sportu, delegaci na Festiwal w Bukareszcie, przedstawiciele WP i władz centralnych. Wieczory te dadzą niewątpliwie wiele niezatartych wrażeń młodym uczestnikom spartakiady — mistrzowie sportu podzielą się z nimi swymi sukcesami sportowymi, delegaci na Festiwal opowiedzą o tym, co zrobili i jak przygotowują się do radosnego święta postępowej młodzieży świata, przedstawiciele WP będą mówili o osiągnięciach bojowych w służbie dla ojczyzny.

Podczas uroczystości zamknięcia spartakiady w Hali Ludowej odbędzie się podsumowanie zawodów i rozdanie nagród. Honorowe nagrody ufundowali wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Minister Oświaty Jarosiński. ZG ZMP przeznaczył nagrodę dla reprezentacji, która wykaże najlepszą postawę na zawodach. Nagrodę GKKF zdobędzie najlepsza drużyna dziewcząt, a nagrodę Ministerstwa Oświaty — przodująca drużyna męska. Prócz tego będzie b. wiele nagród zespołowych i indywidualnych ufundowanych przez różne instytucje.

Program Spartakiady

23.VI. godz. 9 — rozpoczęcie eliminacji w piłce ręcznej, siatkówce i koszykówce.
24.VI. godz. 9 — uroczyste otwarcie Spartakiady na stadionie olimpijskim;
godz. 18 — zawody l.-a., pływackie, strzeleckie, gimnastyczne.
25.VI. godz. 9 — finały w l. a., pływaniu i grach sportowych.
26.VI. godz. 9 — dokończenie finałów z dnia poprzedniego;
godz. 17 — zamknięcie Spartakiady na stadionie;
godz. 19 — uroczystość zamknięcia i rozdanie nagród w Hali Ludowej.

Pierwsze eliminacje szermierzy na obozie w Zakopanem

ZAKOPANE 21.6 (tel. wł.) — Kadra naszych szermierzy przebywająca w Zakopanem pilnie przygotowuje się do czekających ją mistrzostw świata w Brukseli.

Obozowicze podjęli dla uczczenia Festiwalu w Bukareszcie cenne zobowiązanie — a mianowicie podjęli się w ramach swego wolnego czasu od treningów, urządzić salę gimnastyczną w szkole podstawowej nr 3 na Bystrem w Zakopanem.

W piątek i sobotę rozegrany został turniej eliminacyjny w którym niestety nie wzięli udziału wszyscy wyznaczeni kadrowicze, bądź to z powodu spóźnienia, bądź też nie przybycia do Zakopanego na obóz. Fakty te nie wystawiają dobrego świadectwa zrzeszeniom Suskiego, Przeździeckiego Andrzeja, Pawłowskiego, Jaronia, Salbach, Krajewskiego, które nie dopilnowały względnie nie usprawiedliwiły w terminie swych zawodników, za spóźnienia które dezorganizują pracę na obozie.

Turniej eliminacyjny przeprowadzono w trzech broniach: w szabli i szpadzie mężczyzn oraz we florecie kobiet. Na najwyższym poziomie stała szabla. Mimo nieobecności Suskiego i spóźnienia Pawłowskiego, który walczył po całonocnej podróży, walki były piękne oraz wyrównane.

W doskonałej formie znajduje się Zabłocki, który mimo egzaminów i nauki, której nie przerwał nawet na obozie (ostatni egzamin ma 26 czerwca) — **przyjechał on na obóz wspaniale przygotowany.**

Szpada mężczyzn zakończyła się niespodziewanym aczkolwiek zasłużonym sukcesem **Boruckiego.**

Na dobrą sprawę szpada nie powinna się była odbyć ze względu na to, że ani jeden z zawodników nie posiada prawidłowych ochraniaczy o które podobno nie można się nigdzie doprosić. Sprawa jest poważna i należy ją natychmiast załatwić gdyż walka bez ochraniaczy naraża zawodników na bardzo niebezpieczne kontuzje.

Szabla — 1. Zabłocki — 9 zwycięstw, 2. Pawłowski — 7, 8. Czajkowski — 6. 4. Twardokens — 6, 5. Pawlas — 5, — 6. Borucki — 4.

Szpada — 1. Borucki — 6 zwycięstw, 2. Lachowski — 5, 3. Jaroń — 4, 4. Rybicki — 3, 5. Nawrocki — 2, 6. Krajewski — 2.

Floret kobiet — 1. Włodarczyk — 4 zwycięstwa, 2. Nawrocka — 4, 3. Adamczyk — 4, 4. Salbach — 1, 5. Sołtanowa — 1, 6. Wróblewska — 1.

I i II liga piłkarska

Unia Chorzów — Gwardia Kraków 4:0

STALINOGRÓD 21.6 (tel. wł.) Unia Chorzów — Gwardia Kraków 4:0 (2:0). Bramki zdobyli w 24 min. Pala, w 43 Cieślik, w 46 Pala, w 72 Alszer. Sędzia Bukowski (Radom).

Gwardia: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Silzowski, Jędrys, Kotaba, Gracz, (Rogoża), Kościelny, Gamaj, Mordarski. Trener Matias.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Siekiera, Mateja, Pol I, Alszer, Cieślik, Pala. Trener Cebula.

Piłkarski Śląsk przeżył w niedzielę swój wielki dzień. Unia Chorzów krocząc w rozgrywkach ligi bez porażki, pokonała najgroźniejszego rywala Gwardię Kraków w sposób nie podlegający dyskusji.

Unia, poza nielicznymi okresami równorzędnej gry, była zespołem panującym na boisku, choć nie wszyscy jej zawodnicy zagrali na poziomie do jakiego jesteśmy już u nich przyzwyczajeni. Wśród 45 tys. widzów byli i tacy, którzy opuszczając stadion zawiedzeni byli poziomem gry wiosennego mistrza ligi.

W zasadzie pretensje te były słuszne, ponieważ nowokreowany mistrz popełnił wiele błędów. Np. Bartyla, zwykle niezawodny, wypadł na tak ważnym meczu dość słabo. Kilka razy zdarzyły mu się kiksy, po których wynikły kłopotliwe dla Wyrobka sytuacje, wyjaśnione jednak przez mało zdecydowanych napastników Gwardii, którzy strzelając w aut zdjęli ciężar z serca widowni.

W liniach defensywnych zwykle dobrze wypadał Siekiera, zapisując na swym koncie lepsze recenzje od Suszczyka. Tym razem Siekiera był mniej precyzyjny. A ponadto niepotrzebnie silił się na strzały, w sytuacjach, które absolutnie się do tego nie nadawały.

Pozostali członkowie defensywy też swą postawą nie budzili pełnego zaufania. A mimo to defensywa Unii była dla Gwardii zaporą prawie nie do przebycia. Popisową formacją Unii był, znów tym razem atak, a ściślej mówiąc tandem Cieślik — Alszer, który dał kilka próbek swych wysokich walorów.

Na meczu z Gwardią obaj ci piłkarze zdobyli bramki w sposób rzadko oglądany na naszych boiskach.

Partnerzy Cieślika i Alszera w linii napadu, młodzi jeszcze gracze starali się ambitnie dorównać doświadczonym kolegom i trzeba przyznać, że wiele razy udawało się im to.

Z nisko opuszczonymi głowami schodzili z boiska Gwardziści. Cztery bramki w siatce Jurowicza to nieprzyjemny, ale w pełni zasłużony ładunek. Gwardia ustępowała Unii dość wyraźnie przede wszystkim w sytuacjach podbramkowych.

Atak Gwardii grał dość szablonowo, prawie zawsze tymi samymi fortelami starając się zmylić przeciwników.

Ponadto młodzi napastnicy krakowscy byli stanowczo za wolni, przegrywali pojedynki, a ich umiejętności strzeleckie pozostawiały wiele do życzenia. Nawet doświadczeni Gracz i Mordarski nie mogli jakoś właściwie nastawić celownika.

Podporą linii defensywnych był jak zwykle Szczurek. Pograł on sobie w niedzielę za wszystkie czasy, pozostawiając po sobie dobre wrażenie ambitnego i skutecznego piłkarza. Jurowicz ma na sumieniu trzecią bramkę, ale poza tą jedną niefortunną interwencją, gdy piłkę z kornera wpakował sobie do bramki, spisał się całkiem dobrze.

Wielki mecz toczył się pod znakiem przewagi Unii ale w sportowej atmosferze, bez niedopuszczalnej ostrości.

(j. b.)

Kolejarz W-wa — Włókniarz Kraków 2:1

WARSZAWA 20.6. Kolejarz Warszawa — Włókniarz Kraków 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Łącz i Szularz, dla Włókniarza — Halemba. Sędziował Cober (Stalinogród). Widzów 6000.

Po długiej serii niepowodzeń Kolejarz warszawski wywalczył w sobotę na własnym boisku dwa cenne punkty w meczu z dobrze wyszkolonym technicznie, szybkim zespołem krakowskiego Włókniarza. Drużyna warszawska miała w tym meczu przebłyski dobrej formy, ale nie potrafiła się zdobyć na 90 minut równej, poprawnej gry, tak, że trudno jeszcze mówić o zdecydowanej poprawie. Początek spotkania upłynął pod znakiem przewagi gości, którzy skutecznie atakowali, a inicjatorem wszystkich poczynań był przeżywający „drugą młodość" Nowak. W sposób przykładowy dyrygował on atakiem, w którym niestety słabymi punktami byli obydwaj skrzydłowi. W tej linii wyróżniał się szybki, zwrotny i zdecydowany w strzałach Halemba, na którego trzeba zwrócić pilniejszą uwagę ponieważ zdradza nieprzeciętnie walory piłkarskie.

Kolejarz ma poważne trudności z ustawieniem składu. Wynika to oczywiście z braku dobrze wyszkolonych rezerw. W sobotę widzieliśmy w drużynie kolejarzy kontredans, który zakończył się na wylądowaniu Łącza w pomocy. Na plus Kolejarza trzeba zapisać wolę walki, i ambicję, które to w poważnej mierze zadecydowały o zdobyciu przez miejscowych dwóch punktów.

U zwycięzców na wyróżnienie zasługują Borucz, Wołosz, Łącz i Gawroński. Niektórzy zwolennicy drużyny warszawskiej nie potrafią się wykazać obiektywizmem i wyrobieniem sportowym. **Na trybunach znaleźli się jacyś chuligani, którzy obrzucili sędziego liniowego w pierwszej połowie meczu kamieniami. Takimi metodami nie pomogą oni na pewno swojej drużynie w odnoszeniu sukcesów, a wprost przeciwnie popsują dobrą opinię warszawskiego boiska.**

Na podkreślenie zasługuje zachowanie kapitana drużyny Kolejarza, który w kategoryczny sposób zwrócił uwagę niesfornej widowni, która już do końca meczu zachowywała się poprawnie.

(a.j.)

Gwardia W-wa — Budowlani Gd. 2:1

WARSZAWA 21.6. Gwardia W-wa — Budowlani Gdańsk 2:1 (2:0). Obie bramki dla zwycięzców strzelił Olszewski, dla pokonanych — Baran.

Gwardia — Paprotny, Markowski, Maruszkiewicz, Ochmański: Zientara, Hodyra; Olszewski, Brzozowski, Baszkiewicz (Cionek), Wiśniewski, Jazłowiecki.

Budowlani — Gronowski, Kupcewicz, Kamzela, Lenc: Korynt, Miksa: Kusz, Kokot, Goździk (Kaleta), Baran, Rogocz.

Sędziował Kulczyk ze Stalinogrodu. Widzów — 7000.

Pochlebne recenzje o grze Budowlanych jakie ukazały się po ich ostatnich meczach sprawiły, że maleńkie trybuny stadionu Ogniwa zapełniły się widzami, którzy przybyli przekonać się o istotnej wartości zespołu gdańskiego. Niestety, nadzieje się nie spełniły.

Mecz stał na niskim poziomie. Obie strony nie zademonstrowały ani płynnych, szybkich akcji i ataków, ani poprawnej techniki lecz zwykłą szarzyznę ligową od czasu do czasu okraszaną jakimś celniejszym strzałem. Piłka chodziła raczej tam, gdzie ona chciała, niż gdzie życzyli sobie jej nadawcy. Żadna z piątek napastników nie potrafiła przeprowadzić dłuższych zagrań niż dwa trzy podania; pomocnicy i obrońcy niedokładnie kryli, nie potrafili też odebranych piłek celnie zadresować. Ot, odbijano w pole, aby dalej od własnej bramki.

Gdańszczanie w pierwszej fazie meczu sprawiali wrażenie jakby niedotrenowanych, spóźniali się z każdym startem do piłki, podawali za krótko. Atak zagrał na pełnych obrotach tylko pierwsze 10 minut, by potem ze spokojem obserwować jak pomoc i obrona ciężko zmagają się z przeciwnikiem. Jedynie Kokot usiłował zapełnić wytworzoną lukę. Po przerwie znów okazało się, że gdańszczanie nie potrafią celnie strzelać, mimo, że sytuacje aż się o to prosiły.

Defensywa gdańszczan to zaledwie dwóch zawodników: Kupcewicz i Korynt, pozostali zaś, poza ambicją niczym się nie wyróżniają. Również Gronowski nie jest bez winy za pierwszą bramkę strzeloną głową przez Olszewskiego.

Najsilniejszym atutem Gwardii w dalszym ciągu pozostaje zaciętość, ambicja i dobra kondycja. Te właśnie walory pozwoliły drużynie warszawskiej na wygranie meczu nawet w 10 zawodników, gdyż Baszkiewicz po niedawno odniesionej kontuzji praktycznie nie istniał na boisku.

stp

Spójnia W-wa — Gwardia Lublin 0:3

WARSZAWA 20.6. Spójnia W-wa — Gwardia Lublin 0:3 (0:1). Dla Gwardii bramki zdobyli —. Dubiel, Drapiewski i Ruszkiewicz — po 1. Sędziował Grabowski z Łodzi. Widzów ok. 2000.

Mecz outsiderów II ligi wykazał wyższość i to pod każdym względem — lubelskiej Gwardii nad warszawską Spójnią. Gwardziści przewyższali gospodarzy szybkością, kondycją i co najważniejsze celnością strzałów.

Spójnia zagrała wybitnie słabo. Napad prowadzony przez znanego ping-pongistę Rogowicza bawił się w zawiłe kombinacje i zwlekał z oddaniem strzałów na bramkę przeciwnika. Wobec słabej gry gospodarzy, lublinianie mieli ułatwione zadanie w odniesieniu przekonywającego zwycięstwa.

W drużynie gości na wyróżnienie zasłużyli napastnicy — Smoliński i Dubiel. Poziom spotkania słaby. (jw)

Gwardia Bydg. — Ogniwo Tarnów 3:0

BYDGOSZCZ 21.6 (tel. wł.). — Gwardia Bydgoszcz — Ogniwo Tarnów 3:0 (2:0).

Bramki zdobyli Norkowski II — 2, Wiśniewski z karnego. Sędziował Walkowski z Zielonej Góry. Widzów 2.000.

Gospodarze nie wysilając się, lekko pokonali słabych gości. Gra stała na przeciętnym poziomie. Drużyna Gwardii przewyższała tarnowian lepszym przygotowaniem technicznym i kondycją.

U zwycięzców wyróżnili się Piskosz w pomocy oraz Brzeski w napadzie. W drużynie Ogniwa najlepszym zawodnikiem był Barwiński.

OWKS Kraków — Budowlani Opole 5:1

KRAKÓW 21.6 (tel. wł.) OWKS — Budowlani Opole 5:1 (4:0). Bramki dla OWKS zdobyli Piechaczek — 2, Kroczek, Durniok (z wolnego) i Uznański, dla Budowlanych Żabicki. Sędzia Turczyński z W-wy, widzów ok. 6.000.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejos, Strzykalski, Danielowski, Kroczek, Bitner, (Kowal), Uznański, Piechaczek, Glajcar.

Budowlani: Paszkiewicz, Wojtkiewicz, Kania, Skronkiewicz, Trojanowski, Mrówczyński, Mielniczek, Cichy, Słodko, Żabicki, Słysz.

Bez większego wysiłku pokonali wojskowi przeciwnika, który niczym nie przypominał drużyny walczącej niegdyś tak dzielnie. Już pierwsze uderzenia OWKS rozkruszyły defensywę opolan, która popełniać poczęła coraz bardziej rażące błędy, ułatwiające napastnikom wojskowej drużyny strzały z najbliższej odległości. Porcja czterech bramek zaaplikowana Budowlanym do przerwy mówi o tym wyraźnie.

Po przerwie wojskowi grali wyraźnie na zwolnionych obrotach. Dopiero honorowa bramka zdobyta przez przeciwnika poderwała ich do szybszej gry, w czasie której jeden z ataków zakończył Uznański celną główką ustalając wynik.

Słaba gra Budowlanych, u których zadowolili jedynie Paszkiewicz (po przerwie), Mrówczyński i Żabicki, nie zmusiła wojskowych do wykazania wszystkich swych zalet. Tym niemniej rzucała się w oczy skuteczna gra Danielowskiego oraz spokojne zagrania trójki obronnej, Durniok, Kaszuba, Hejos. Najgroźniejszy strzelec OWKS Piechaczek zdobywca pierwszej i czwartej bramki, po przerwie nie oddał na bramkę Paszkiewicza ani jednego strzału. sh

Włókniarz Łódź — OWKS Bydgoszcz 2:2

ŁÓDŹ, 21.6. (tel. wł.) Włókniarz Łódź — OWKS Bydgoszcz 2:2 (1:0). Bramki strzelili dla gospodarzy Kokot, dla gości Wojciechowski i Manowski. Sędzia Biernacik (Kraków). Widzów 12 tys.

Winę za to, że Włókniarz, dobijający się usilnie do I ligi, na własnym boisku zdobył zaledwie 1 punkt, ponosi kierownictwo, które z niezrozumiałych powodów wystawiło na odpowiedzialną pozycję bramkarza — Kłaczka. Zawodnik ten słabą grą spowodował utratę obu bramek i gdyby nie przytomność Barana, który głową wybił piłkę z pustej bramki, drużyna łódzka zeszłaby z boiska pokonana.

Drużyna gości mile zaskoczyła. Dobrze przygotowany kondycyjnie zespół, mimo straty dwóch bramek, nie załamał się i z jeszcze większym impetem nacierał na pole karne gospodarzy.

Włókniarz zagrał poniżej swych możliwości. Słabo tym razem wypadł atak, w którym zawiedli obaj [illegible] Soporek. Cały ciężar odpowiedzialności spoczywał więc na barkach defensywy, która wywiązała się dobrze ze swego zadania.

Ogniwo Kraków — CWKS 0:3

KRAKÓW 21.6. (tel. wł.) — Ogniwo — CWKS 0:3 (0:2). Bramki zdobyli Szymborski (2) i Jankowski. Sędzia Nalepa z Opola. Widzów ok. 10.000.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Dudek, Słaboszewski, Mazur, Kolasa, Cywicki, Dudoń, Wilczkiewicz, Rajtar, Glimas.

CWKS: Szymkowiak, (Koźlik), Polak, Orłowski Budzyński, Wieczorek,, Bieniek, Pulikowski, Jankowski, Szymborski, Olejnik, Cehelik.

Kryzys w drużynie Ogniwa pogłębia się. Jeśli poprzednie mecze przegrywała drużyna krakowska po wyrównanej walce to tym razem nie zasłużyła nawet na honorową bramkę. Nie umiała też jej zdobyć mimo kilku doskonałych pozycji, przy czym na przeszkodzie stawało niedołęstwo własnych napastników, częściej niż dobra gra Szymkowiaka.

Drużyna warszawska, stanowiąca wyrównany, dobry technicznie i kondycyjnie zespół, panowała niepodzielnie na boisku. Mniej więcej od 55 minuty gry tj. od chwili zdobycia trzeciej bramki, mając zapewnione wysokie zwycięstwo wojskowi grali raczej na pokaz, niż skutecznie. Szymkowiak, który do momentu kontuzji mógł zaledwie 2-3 razy popisać się brawurowymi paradami oraz Orłowski, Wieczorek i Jankowski byli w zespole warszawskim najlepszymi. U pokonanych o ligowym poziomie mogła świadczyć tylko, przez niektóre momenty, gra Dudka, Słaboszewskiego oraz Mazura i Kolasy.

Z przebiegu gry trzeba podkreślić, że CWKS zdobył dwie bramki w ciągu zaledwie 1 minuty, na krótko przed zmianą pól, przy czym zarówno strzelcy (Jankowski i Szymborski) jak i wykładający im piłki do strzału Cehelik i Pulikowski zagrali wprost popisowo.

Wynik meczu ustalił Szymborski przyjmując dobre podanie Pulikowskiego, strzelając z bliska i nie do obrony. sh

Kolejarz Leszno — Górnik Wałbrzych 2:1

POZNAŃ, 21.6 (tel. wł.). — Kolejarz Leszno — Górnik Wałbrzych 2:1 (0:1). Obie bramki dla Kolejarza zdobył Smektała, w tym jedną z karnego. Bramkę dla Górnika zdobył Pulikowski. Mecz był ładny tylko do przerwy, dopóki gra była równorzędna. Po zmianie stron inicjatywę przejęli Kolejarze, którzy odtąd coraz częściej przebywali na połowie gości. Górnicy niestety pod koniec spotkania zaczęli grać brutalnie, toteż sędzia zmuszony był usunąć z boiska zawodnika Pawelczyka.

Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 1:0

POZNAŃ, 21.6. (tel. wł.) Kolejarz Poznań — Ogniwo Bytom 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia zdobył w 13 min. Aniola.

Ogniwo: Skromny (Horn), Piechurko, Olejniczak, Cichoń, Głowacz, Maselli, Procek, Cupa, Kępny, Więcek, Wiśniewski.

Kolejarz: Paczkowski, Szafczyk, Tarka, Kołtuniak, Słoma, Sobkowiak, Wróbel, Brzezańczyk, Aniola, Kajdasz, Chudziak, Deska.

Widzów ponad 8 tys. Sędziował Szleifer (Szczecin).

Nikłe, lecz w pełni zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Kolejarza, która w meczu grała z wielką ambicją. Poznaniacy byli zespołem bardziej wyrównanym, a wszyscy ich napastnicy dużo i celnie strzelali. Gdyby nie ofiarna gra Skromnego w bramce oraz dobra postawa Olejniczaka i Cichonia wynik byłby niewątpliwie wyższy. W dodatku bytomiacy mieli sporo szczęścia, bowiem trzy silne piłki Anioły trafiły w poprzeczkę.

Drużyna Ogniwa raczej zawiodła. Grała ona dobrze w polu, jednak brak było zrozumień pod bramką. Wszyscy napastnicy bawili się w drybling, tracąc naturalnie w ten sposób piłkę. Celowali w tym Kępny i Wiśniewski, który był cieniem zawodnika, widzianego już w dobrej formie na boiskach poznańskich.

Ogółem mecz stał na zadowalającym poziomie, przeprowadzony został w szybkim tempie przy czym dostarczył widowni wiele ciekawych momentów.

W drużynie poznańskiej na wyróżnienie zasługuje Tarka oraz pracowity i ostro strzelający Aniola.

Stal Sosn. — Lotnik W-wa 0:1

SOSNOWIEC, 21.6 (tel. wł.). — Stal Sosnowiec — Lotnik Warszawa 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Świcarz.

Przez cały czas spotkania gra była na ogół równorzędna. Atak Stali podobnie zresztą jak ta sama formacja Lotników ładnie zagrywał w polu, lecz gubił się w zawiłych kombinacjach.

Górnik Radlin — Budowlani Ch. 3:3

STALINOGRÓD, 21.6 (tel. wł.). — Górnik Radlin — Budowlani Chorzów 3:3 (0:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Glanz, Powała, Vogelsteler, dla Górnika Węglorz, Szleger i Wiśniowski. Sędziował Handke (Poznań). Widzów ok. 4 tys.

Górnik: Budny, Pytlik, Zachs, Warzecha, Zdrzałek, Deutschmanek, Węglorz, Bożek, Szleger, Wiśniowski, Dybała, (Moj).

Budowlani: Hajduk, Karmański, Wieczorek, Janduda, Kalus, Gajdzik, Lizurek, Muskała, (Januszek), Powała, Vogelsteler, Glanz.

Niecodzienny przebieg miał mecz w Stalinogrodzie. Do 60 min. gry Budowlani prowadzili 2:0 a mimo to spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Wyrównująca bramka dla Górnika padła na dwie minuty przed końcem meczu ze strzału Wiśniowskiego.

Mecz stał na dobrym poziomie, gra była wyrównana, szybka i obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Budowlani byli zespołem nieco lepszym technicznie, braki te nadrabiali Górnicy wielką ambicją i ofiarnością.

Zmarł działacz wioślarski inż. P. Podgórski

Wioślarstwo polskie poniosło bolesną stratę. W Warszawie, w niedzielę 21 czerwca zmarł w wieku lat 74 inż. Przemysław Podgórski, długoletni czołowy działacz Ogniwa, jeden z pionierów wioślarstwa w Polsce. Mimo podeszłego wieku każdą wolną chwilę spędzał on wśród młodzieży wioślarskiej służąc radą i doświadczeniem.

Dobre wyniki lekkoatletyczne w całym kraju

Duńska — 12.0 na 80 m pł. i 557 w dal • Sidło — 69.84 w oszczepie • Adamczyk — 412 w tyczce • Chromik — 14:48.8 na 5000 m • Lewandowski — 3:54.4 na 1500 m

MISTRZOSTWA centralne ZS Spójnia nie stały na wysokim poziomie. Osiągnięto zaledwie kilka dobrych rezultatów, a i organizacja, zwłaszcza w pierwszym dniu, wyraźnie zawiodła.

Z wyników wymienić należy przede wszystkim nowy rekord Polski w biegu na 80 m pł., ustanowiony przez Duńską. Biegnąc bez konkurencji gdańszczanka uzyskała 12,0 poprawiając rekord Bocianówny z ubiegłej niedzieli o 0,1 sek. Duńska w tym biegu wykazała, że dzisiejszy rekord nie jest bynajmniej granicą jej możliwości na tym dystansie. Również i w skoku w dal, skacząc na słabej skoczni Duńska uzyskała dobry wynik — 557.

Wśród mężczyzn najlepszy rezultat osiągnął Sidło, któremu do normy mistrzowskiej i do 70 m zabrakło zaledwie 16 cm. Sidło rzucał bardzo regularnie, żadnego rzutu nie przekraczając i uzyskał 69,84, co jest jego rekordem życiowym i najlepszym polskim wynikiem powojennym.

Na dobrą notę zasłużył również junior Wójcicki, poprawiając własny rekord na 200 m pł. o 0,3 sek. i uzyskując 26,7. Z innych rezultatów należy wymienić Wojnarowską w dysku — 39,22, oraz Tokarskiego i Wróbla na 5000 m. (15:20,0 i 15:23.8).

kobiety: 100 m: Arndt, W-wa — 12,9; **200 m:** Arndt — 26,9; Dutkiewicz Ł. — 27,2; **400 m:** Sadowska, Bdg. — 62,2; **800 m:** Jabłonkówna, Gd. — 2:40,9; **80 m pł.** — Duńska, Gd. 12,0 **(rekord Polski); w dal:** Duńska — 557; Wasserab, W-wa — 518; **wzwyż:** Łączyńska, Arndt i Wasserab — po 141; **kula:** Krysińska, W-wa — 11,66; Smulska, W-wa — 10,76; **dysk:** Wojnarowska, Gd. — 39,22; Smulska, Ł. — 33,89; **oszczep:** Góralska, W-wa — 29,54.

Mężczyźni: 100 m: Szczęsny, W-wa — 11,3; **200 m:** Brabański, St. — 22,8; **400 m:** Brabański — 50,8; Kasprzycki, Gd. — 51,7; **800 m:** Korban, Gd. — 1:57,3; Czepczyński, Bdg. — 1:58,6; Clapiński, Gd. — 1:59,3; **1500 m:** — Korban, Gd. — 4:02,0; Tokarski, Gd. — 4:04,8; Czepczyński, Bgd. — 4:05,2; **3000 m:** Dzwonkowski, Bdg. — 9:09,8; **5000 m:** Tokarski, Gd. — 15:20,0, Wróbel, Wr. — 15:23,8: Dzwonkowski, Bdg. — 15:48,8; **110 m pł.** — Krzyżanowski, Gd. — 16,8; **200 m: pł.** — Wójcicki, Gd. — 26,7 **(rekord polski juniorów); 400 m pł.:** — Kasprzycki Gd. — 59,0; **w dal:** Kruglik, Gd. — 654; **wzwyż:** Dąbrowski, W-wa — 176; **tyczka:** Krzesiński, Gd. — 360; **trójskok:** Woliński, Olszt. — 13,21; **kula:** Krzyżanowski, Gd. — 14,89; **dysk:** Krzyżanowski, Gd. — 41,08; Dajnowiec, Gd. — 39,96; **oszczep:** Sidło, W-wa — 69,84; **młot:** Kot, Ł. — 39,53 (poza konkursem młotem 5 kg. rzucał junior Korch, uzyskując 52,28). (js)

STALINOGRÓD 21,6 (tel. wł.). — Tegoroczne mistrzostwa okręgu przyniosły wiele dobrych wyników i wykazały, że lekkoatletyka na Śląsku zaczyna się nareszcie rozwijać. Znani zawodnicy uzyskali następujące wyniki: Czajkowski na 100 m — 10,8; Wojtowicz na 200 m 22,6; 1.500 m Król — 4:04,6; trójskok — Fabrykowski wynikiem 14,55 ustanowił nowy rekord okręgu; sztafeta AZS 4 × 100 — 43,8. Augustyn w biegu na 800 m 1:58,8 Mrozek, (junior) 1.500 m 4:05,6. Kaiserówna (juniorka) w pchnięciu kulą 11,67, Gawełkówna 80 m płotki 13,1. Siedlaczek 200 m 26,6. Proske 800 m 1:59,1, Hapeta 400 m 51.

KRAKÓW, 21.6. (tel. wł.) Trzy nowe rekordy okręgu oraz szereg bardzo dobrych rezultatów przyniosły dwudniowe lekkoatletyczne mistrzostwa okręgu zakończone w ogólnej punktacji zwycięstwem OWKS 549 pkt.

Nowymi rekordzistami okręgu zostali Buhl (Gw) na 400 m z wynikiem 49,2, Plewa **(OWKS)** na 200 m przez płotki 25,8 (zawodnik dwukrotnie w ciągu jednego dnia poprawiał dotychczasowy rekord osiągając w przedbiegu 26 sek a w finale 25,5 oraz Binko OWKS, który w rzucie oszczepem osiągnął wynik 61,13.

W biegu na 5000 m Chromik uzyskał czas poniżej 15 min., osiągając 14:48,8. Poza tym należy wymienić rezultaty: w dal kobiet Kuśtoń 526, kula kobiet: Konikówna 12,92, Figwer 12,30, a wśród mężczyzn czas Maćkowiaka na 400 m — 51,0, Widła na 800 m — 1:57,7 i Motyki 1:58,3, Szwargota na 10.000 m — 31:34,6, Plewy na 400 pł. — 55,5 i Puzia 57,2, Warchałowskiego w skoku w dal — 669, Janiszewskiego w skoku o tyczce — 4,00, Panka w oszczepie — 57,40, Makulca w kuli 13,49, Buhla na 100 m — 10,8, Figwer w oszczepie — 37,79 oraz Chromika na 1500 m — 3:59,4.

WARSZAWA 21. 6. Dwa rekordy Polski w sztafetach padły podczas okręgowych mistrzostw Ogniwa w Warszawie, rozgrywanych z udziałem zawodników innych zrzeszeń. W sobotę sztafeta Gwardii w składzie Szymański, Werbliński, Silski i Baranowski uzyskała na dystansie 4 × 200 m czas 1:31,1, bijąc stary rekord Legii z roku 1935 o 1,8 sek.

W drugim dniu zawodów zawodnicy Gwardii Jackiewicz, Werbliński, Baranowski i Silski uzyskali w sztafecie olimpijskiej czas 3:20,6, który jest również lepszy od klubowego rekordu Polski.

Podczas tych zawodów Kowal (Ogn.) uzyskał w trójskoku 14,20 i na 100 m 11,1, Haslor (AZS) na 3000 m — 8:52,4, na 400 m kobiet Wydra (Bud.) 61,0, na 400 m Kupczyk (Bud.) 51,3, w skoku w dal Iwański (CWKS) — 685, w oszczepie Radziwonowicz (Ogn.) 62,22 (Ciachówna uzyskała 42,90), w skoku wzwyż kobiet Paszkówna — Rotkiewicz (Ogn.) 145, w skoku wzwyż mężczyzn — Dąbrowski (Sp.) 180,5. W młocie Harmata (CWKS) 48,30.

POZNAŃ 21. 6. (tel. wł.). W meczu lekkoatletycznym OWKS Bydgoszcz pokonał poznańską Stal 126,5:90,5 pkt. Mimo, że zawody przeprowadzono w czasie dużego upału i na słabo przygotowanym boisku, przyniosły one szereg dobrych rezultatów.

W rzucie młotem zwyciężył Masłowski uzyskując 51,90 (Masłowski miał wszystkie rzuty ponad 50 m.). Dobre wyniki uzyskali Goździalski na 100 m — 10,8 i Aukszulewicz w kuli — 14,24. Na 1500 m zwyciężył Żbikowski 3:58,8 przed Machlowskim 4:01,6. Kropidłowski w skoku w dal miał 692.

Wśród kobiet najlepszy rezultat uzyskała Słowińska w skoku w dal — 535, Gburkówna miała 513. Szczerbowska w dysku miała 37,32, a Szwajkowska wygrała 100 i 200 m z wynikami 13,0 i 27,5.

WROCŁAW 21. 6. (tel. wł.). Trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Wrocławia, Szczecina i Poznania zakończył się zwycięstwem Wrocławia przed Poznaniem i Szczecinem: 260:221:179 pkt.

W skoku o tyczce niewiele brakowało żeby Adamczyk ustanowił nowy rekord Polski. 412 przeszedł **on pewnie, ale 420 nie udało mu się już pokonać. Poza skokiem o tyczce uzyskano i w innych konkurencjach szereg dobrych wyników.**

100 m: 1. Sucheński, Wr — 10,8, 2. Stawczyk, Poz. — 10,9, **200 m:** 1. Stawczyk — 22,1, 2. Maluldy — Wr. — 22,6, 3. Sucheński, Wr. — 22,7; **400 m: Potrzebowski, Szcz.** — 51,0, 2. Kundzik, Wr. — 52,1; **800 m:** Potrzebowski, Szcz. — 1:55,7; **1500 m:** 1. Lewandowski, Szcz. — 3:54,4, 2. Zajiczek, Wr. — 4:07,2; **110 m pł.:** Bugała, Wr. — 16,0; **400 m płg.** 1. Bugała, Wr. — 56,9, 2. Pazderski, Wr. — 75,1, 3. Żelewski, Poz, — 58,0, 4. Tomaszewski, Szcz. — 59,4; **w dal:** Lutka, Poz. — 667; **wzwyż:** 1. Spychalski, Szcz. — 185, 2. Lniany, Wr. — 185; **tyczka:** 1. Adamczyk, Wr. — 412, 2. Bury, Szcz. — 360, 3. Nowak, Wr. — 360; **trójskok:** Laurentowski, Poz. — 14,38; **kula:** Rut, Wr. — 14,10, 2. Adamczyk, Wr. — 13,35; **oszczep:** Walczak, Wr. — 61,18; **4 x 100 m:** AZS Poznań — 43.3 (klubowy rekord Polski).

Kobiety: 100 m: Lerczakówna, Poz. — 12,8, 2. Minicka, Poz. — 12,9; **wzwyż:** Białkowska — 146; **oszczep:** Kowalewska, Wr. — 40,48.

ŁÓDŹ, 21.6. (tel. wł.) Podczas zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Łodzi w konkurencji juniorów obiecujący lekkoatleta Piatkowski (Wł.) ustanowił w rzucie dyskiem nowy rekord Polski juniorów wynikiem 44,10. Madej w skoku w dal uzyskał 6,67.

PRUSZKÓW, 21.6. W mistrzostwach wojewódzkich juniorów w lekkoatletyce z uzyskanych wyników na uwagę zasługują rezultaty Karlickiego (Stal Ursus) i Karolaka (Stal Ursus) na 200 m, którzy uzyskali 22,9 i 23,0. Na 500 m kobiet Zawrotna (Kol. - Otwock) uzyskała czas 1:25,0, Białkówna (Kol. - Wołomin) 1:25,3 i Domańska (Sp.-Sierpc) 1:25,5. Zarzycki w kuli miał wynik 15,23.

Wyniki VII etapu DWM Ruciane — Olsztyn 140 km

INDYWIDUALNE

1.	Królak	4.16.20
2.	Wilczewski	4.16.20
3.	Hadasik	4.16.20
4.	Ulik	4.16.20
5.	Klabiński	4.16.20
6.	Gabrych	4.16.22
7.	Więckowski	4.16.22
8.	Pijanowski	4.16.22
9.	Liszkiewicz	4.16.22
10.	Waliszewski	4.16.22

11. Wójcik — 4.16.24; 12. Woźniak — 4.16.24; 13. Preczyński — 4.16.24; 14. Drążkowski — 4.16.24; 15. Trochanowski — 4.16.24; 16. Świdnicki — 4.16.32; 17. Chwiendacz — 4.16.33; 18. Węglenda — 4.16.34; 19. Jankowski — 4.16.38; 20. Lenczyk — 4.16.55.

Następnie przybywa do mety rozciągnięta grupa 24 kolarzy w minimalnych odstępach czasu w kolejności:

21. Omiecki, 22. Zdunek, 23. Pacholski, 24. Mazurek, 25. Nonk, 26. Jarząbek, 27. Grzozka, 28. Puchalski, 29. Kamiński, 30. Moczadłowski, 31. Sołtowski, 32. Kowalski, 33. Bedyński, 34. Łasak, 35. Świercz, 36. Bugalski, 37. Lamparski, 38 Błaszczyk, 39. Kus, 40. Woźniak, 41. Rzeźnicki, 42. Salma, 43. Czarnecki, 44. Mendel.

Na 7 etapie wycofał się Komuniewski (Kol.).

DRUŻYNOWE

1.	Gwardia I	12.49.02
2.	CWKS I	12.49.04
3.	Unia I	12.49.14
4.	Górnik I	12.50.39
5.	OWKS Lublin	12.50.47
6.	CWKS III	12.50.49
7.	Włókniarz	12.51.07
8.	Górnik II	12.54.05
9.	Ogniwo I	12.54.41
10.	Warmia i Mazury	12.56.53

11. Spójnia — 12.57.19; 12. Kolejarz — 13.02.38; 13. CWKS II — 13.02.43; 14. Unia II — 13.05,22; 15. Budowlani — 13.13,48; 16. Gwardia II — 13.18.56; 17. Ogniwo II — 13.24.42; 18. Start — 13.34.44; 18. Lotnik — 14.53.04.

Klasyfikacja końcowa DWM

INDYWIDUALNA

1.	Królak, CWKS I	34.35,07
2.	Łasak, Gw. I	34.41,59
3.	Klabiński, Gw. I	34.47,17
4.	Więckowski, CWKS I	34.51,57
5.	Wójcik, CWKS I	34.54,56
6.	Chwiendacz, Górnik I	34.58,07
7.	Gabrych, Wł.	35.00,30
8.	Liszkiewicz, Gw. I	35.01,65
9.	Hadasik, Unia I	35.09,06
10.	Waliszewski, CWKS I	35.09,40

11. Drążkowski, CWKS I — 35.12,09; 12. Wilczewski, Unia I — 35.14.17; 13. Czarnecki, Górnik I — 35.30.16; 14. Pijanowski, Wł. — 35.36.54; 15. Bugalski, OWKS Lublin — 35.37,21; 16. Jankowski, Stal — 35.39,33; 17. Ulik, Gw. I — 35.39,43; 18. Preczyński — 35.40,06; 19. Kulawik, CWKS II — 35.45,41; 20. Świenicki, CWKS III — 36.06,46;

21. Jarząbek, Gw. II — 36.08,08; 22. Woźniak, Gw. II — 36.08,51; 23. Mazurek, OWKS Lublin — 36.31,33; 24. Moczadłowski, Górnik II — 36.37,42; 25. Trochanowski, OWKS Lublin — 36.38,01; 26. Świercz, Wł. — 36.38,23; 27. Selma, Bud. — 36.49,58; 28. Puchalski, Górnik I — 36.50,45; 29. Zdunek, Start — 36.55.08; 30. Tabaczyński, CWKS II — 35.55,18;

31. Mendel, Górnik II — 36.56.17; 32 Kuś, Górnik I — 37.01,43; 33. Błaszczyk, Górnik I — 37.11,22; 34. Lamparski, Warmia i Mazury — 37.11,26; 35. Dzięgiel, CWKS III — 37.15,17; 36. Węglenda, Unia I — 37.22,17; 37. Bulas, Bud. — 37.25.32; 38. Budyński, CWKS III — 37.25,47; 39. Sołkowski, Kol. — 37.26,15; 40. Osiak, Start — 37.31,14;

41. Lenczyk, Ogn. I — 37.33,41; 42. Kamiński, Warmia i Mazury — 37.33,51; 43. Kowalski, CWKS III — 37.35,37; 44. Majorek, Sp. — 37.35,47; 45. Kłabecki, Ogn. I — 37.42,25; 46. Brzóska, Górnik I — 37,43,15; 47. Bonk, Kol. — 38.02,58; 48. Standke, Gw. II — 38.03.15; 49. Królikowski, CWKS III — 38.09,20; 50. Perzyna, Bud. — 38.09,51;

51. Kowalski, Ogn. II — 38.12,05; 52. Rzeźnicki, CWKS II — 38.12,31; 53. Tracz, Sp. — 38.37,58; 54. Klisz, Ogn. II — 38.47,26; 55. Jurek, OWKS Lublin — 38.48,03; 56. Lubaszewski, Bud. — 38.53,01; 57. Przybył, Kol. — 39.02,09; 58. Poniewozik, Ogn. I — 39.05.37; 59. Mela, Unia III — 39.06,00; 60. Bartkowiak, Unia I — 39.09,36;

61. Omiecki, Ogn. — 39.09,43; 62. Stanowski, Unia II — 39.09,58; 63. Pachólski, Lotnik — 39.19,42; 64. Grzenkowski, Bud. — 39.20,35; 65. Manikowski, Ogn. II — 39.28,41; 66. Wesołowski, Warmia i Mazury — 39.29,53; 67. Woźniak, Unia II — 39.37,19; 68. Szczur, OWKS Lublin — 39.42,07; 69. Kowal, Ogn. II — 39.49,50; 70. Leske, Sp. — 40.00,01;

71. Zaborowski, Unia II 40,06,59; 72. Cibała, Ogn. I — 40.17,54; 73. Surynowicz, Warmia i Mazury — 40.21,11; 47. Poprawski, Lotnik — 41.05,07; 75. Kwiatkowski, Start — 41.19,37; 76. Starościak, Ogn. II — 41,25,33; 77. Całka, Lotnik — 42.43,05.

DRUŻYNOWA

1.	CWKS I	104.03.32
2.	Gwardia I	104.26.54
3.	Unia I	107.04.40
4.	Włókniarz	107.15.14
5.	Górnik I	108.06.59
6.	Górnik II	109.03.36
7.	Gwardia II	109.18.38
8.	CWKS III	109.35.22
9.	CWKS II	110.18.25
10.	OWKS Lublin	110.38.37

11. Spójnia — 111.08.05; 12. Budowlani — 111.43.23; 13. Kolejarz — 112.13.08; 14. Ogniwo I — 112.48.28; 15. Warmia i Mazury — 113.56.47; 16. Start — 114.25.14; 17. Ogniwo II — 115.10.46; 18. Unia II — 117.07.28; 19. Lotnik — 124.07.54.

Pierwszy dzień zawodów w Budapeszcie

nie przyniósł sukcesów Polakom

BUDAPESZT, 20 6 (tel. wł.) Pierwszy dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych w Budapeszcie nie przyniósł sukcesów zawodnikom polskim. Kiszka w przedbiegu na 100 m naderwał ścięgno, z ledwością dobiegając do mety, a Kielczewski w biegu na 1500 m upadł na ostatniej prostej potrącony przypadkowo przez finiszujących Węgrów. Najlepiej wypadł w tym dniu Mach, który w biegu na 400 m zajął w finale 3 miejsce, osiągając dobry czas 48.9.

KONTUZJA KISZKI

Jako pierwszy z Polaków startował Kiszka. Wylosował on drugi przedbieg, w którym znalazło się 4 Węgrów: Doernyei, Zarandi, Hemonnay i Jakabfi. Po pierwszym falstarcie cała stawka równo wychodzi ze startu. Kiszka do 50 m prowadzi zdecydowanie, ale już kilkanaście metrów dalej zrównuje się z nim Zarandi. Na 20 m przed metą Polak doznaje kontuzji ścięgna i z ledwością kończy bieg jako drugi. Zarandi uzyskał czas 10.9, Kiszka 11.2. Kontuzja Kiszki okazuje się poważna i nie może on startować w finale.

Mach w swoim przedbiegu na 400 wylosował również samych Węgrów: Solymosi, Doernyei, Vatrai, Somogyi i Kalamenovicsa. Polak wylosował nienajlepszy piąty tor, mając przed sobą słabego Kalamenovicsa. Mach pobiegł swobodnie, nie starał się nawiązać walki z bardzo dobrze biegnącym Solymosim i ukończył bieg jako drugi. Czas Solymosi 49.4, Macha 49.8.

MACH TRZECI W FINALE

W finale Mach spotkał się z pełną stawką najlepszych biegaczy węgierskich. Polak znowu wylosował piąty tor, mając przed sobą słabszego biegacza Darvasa. Z wirażu Mach wychodzi jako drugi, ale już na prostej mija Darvasa, mając tuż za sobą Banhalmiego. Polak jakby lekko zwolnił, oszczędzając siły na finiszu. Na ostatnią prostą Mach wychodzi jako piąty, ale teraz Polak rozpoczyna gwałtowny finisz, mija akademickiego mistrza świata Adamika i coraz bardziej zbliża się do Szentgaliego. Na ostatnich metrach Mach rzutem na taśmę uzyskuje lekką przewagę nad Szentgalim i zajmuje ostatecznie trzecie miejsce za Solymosim — 48.3, Banhalmim — 48.4. Czas Macha — 48.9.

Zarówno Solymosi jak i Banhalmi znajdują się obecnie w wysokiej formie. Wynik Macha jest jednak bardzo dobry, tymbardziej, że startował on dopiero drugi raz w tym roku na 400 m.

UPADEK KIEŁCZEWSKIEGO

Kiełczewski, startując na 1500 m z dobrymi biegaczami węgierskimi miał duże szanse na uzyskanie wyniku lepszego od rekordu Polski. Polak wyszedł ze startu na drugiej pozycji, mając przed sobą młodziutkiego Węgra Nyula.

Po 400 m na czoło wychodzi Beres, za którym znajduje się Kiełczewski. Polak niepotrzebnie na wirażu biegnie obok Węgra, nakładając drogi. Za pierwszą dwójką biegną Fin Haikole i Węgier Iharos. Sytuacja taka utrzymuje się do ostatniego okrążenia.

Po dzwonku — na czoło gwałtownie wychodzi Haikole, ale na przeciwległej prostej Polak mija Fina i pociąga za sobą Beresa. Wydaje się, że między tymi dwoma zawodnikami rozegra się walka o pierwszeństwo, kiedy na czoło niespodziewanie wychodzi Iharos, zdobywając 3 m przewagi nad Beresem i Kiełczewskim. Na prostej Polak słabnie, daje się wyprzedzić Beresowi, Haikole i Szabo i kiedy rozpoczyna finisz zostaje potrącony przez jednego z Węgrów i pada na bieżnię. Polaka mijają kolejno wszyscy zawodnicy. Kiełczewski podnosi się i kończy bieg jako ostatni, wykazując postawę prawdziwego sportowca. Upadek pozbawił go możliwości uzyskania wyniku, który jak wykazują czasy innych zawodników byłby lepszy od rekordu Polski.

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

Mężczyźni:

100 m: I przedbieg: 1. Kolew (Bulg.) 10.7, 2. Varasdi (W) 10.9, **II przedbieg:** 1. Zarandi (W) 10.9, 2. Kiszka 11,2, **III przedbieg:** 1. Goldovanyi (W) 10.9, 2. Szebeni (W) 11.0.

100 m finał: 1. Kolew 10.7, 2. Varasdi 10.8, 3. Zarandi 10.9, 4. Szebeni 11.0.

400 m — I przedbieg: 1. Solymosi (W) 49.5, 2. Mach 49.8, 3. Doernyi (W) 50.2, **II przedbieg:** 1. Szentgali (W) 49.8, 2. Adamik (W) 50.0, 3. Kertesz (W) 50.1. **III przedbieg:** 1. Banhalmi (W) 49.9, 2. Darvas (W) 50.1, 3. Molnar (W) 50.6.

400 m finał: 1. Solymosi 48,3, 2. Banhalmi 48,4, 3. Mach 48.9, 4. Szentgali 48,9, 5. Adamik 49,3, 6. Darvas 49,3.

110 m pł: 1. Retezar II (W) 15.8, 2. Kiss (W) 15.8, 3. Csenger (W) 15.8.

1500 m: 1. Iharos (W) 3:49,4, 2. Kiss (W) 3:50,3, 3. Beres (W) 3:52,2, 4. Szabo (W) 3:52,4, 5. Haikole (Fin.) 3:52,8, 6. Bekes (W) 3:52,8, 7. Talabircsuk (W) 3:55.8.

4x100 m: 1. Bastya 43.8.

tyczka: 1. Homonnay (W) 4.20, 2. Landstroem (Fin.) 4.10, 3. Kovacs (W) 4.00.

kula: 1. Fiedorow (Bułg.) 14.95, 2. Levai (W) 14.72, 3. Koevesdi (W) 14.43.

oszczep: 1. Krasznai (W) 69.31, 2. Kulsma (Fin.) 65.77, 3. Landstroem (Fin.) 58,57, 4. Lukacs (W) 58.44, 5. Csanyi (W) 55.91, 6. Toth (W) 54.56.

w dal: 1. Foeldessy (W) 7.23, 2. Zajki (W) 6.98, 3. Szuromi (W) 6.76.

Kobiety:

100 m finał: 1. Soos (W) 12.5, 2. Tilkovszky (W) 12.6, 3. Bladoniczky (W) 12.8, 4. Bende (W) 13.1;

80 m pł: 1. Gyarmati (W) 11.8, 2. Varkonyi (W) 12.1, 3. Benkovics (W) 12.5.

w dal: 1. Gyarmati (W) 557, 2. Bucsanyi (W) 548, 3. Lohasz (W) 547, 4. Penzes (W) 535, 5. Kozlik (W) 518, 6. Odignal (W) 518.

wzwyż: 1. Nemeth (W) 146, 2. Villanyi (W) 146, 3. Kertes (W) 146, 4. Csaki (W) 146, 5. Kamarasne (W) 146.

Wyniki II dnia zawodów w Budapeszcie

(Dokończenie ze str. 1)

Norwegiem Strandli i Nemethem. Obaj zawodnicy rzucali jednak bardzo nerwowo i nie udało im się zaatakować rekordu świata.

Bardzo dobre wyniki osiągnęli Szwedzi Svensson w skoku wzwyż — 200, i Söderberg w biegu na 3000 m z przeszkodami, w którym Jeszensky ustanowił rekord Węgier — 8:58.6. Rekord Węgier padł również w rzucie oszczepem kobiet, gdzie Vigh uzyskała 46,32.

Z zawodników bułgarskich dobrze wypadli Kolew i Dagorow, z których pierwszy wygrał 200 m w czasie 21.8, a drugi uzyskał w trójskoku 14.86, również wygrywając tę konkurencję.

Wyniki:

Mężczyźni

200 m 1. Kolew, Bulg. — 21.8; 2. Banhalmi, W. — 22,0, 3. Varasdi W. — 22,3;

800 m: 1. Barkanyi, W. — 1:52.4; 2. Jonsson, Szw. — 1:52,5; 3. Edöcs, W. — 1:53,2;

5000 m: 1. Graj — 14:32,0; 2. Kovacs W. — 14:32,2; 3. Krzyszkowiak — 14:33,4; 4. Juhasz. W. — 14.35,6; 5. Szabo, W. — 14:36,6;

400 m pł.: 1. Ylander, Szw. — 53.4; 2. Lippai, W. — 53.7; 3. Lombos, W. — 54,6;

3000 z przeszk.: 1. Söderberg, Szw. — 8:53,2; 2. Jeszensky, W. — 8:58,6; 3. Szilwagyi, W 9:13.6;

dysk: Klics, W. — 50,26; 2. Levai, W. — 47.72; 3. Szecsenyi, W. — 47,56;

młot: 1. Strandli, Nor. — 58.63; 2. Nemeth, W. — 57,59; 3. Bonyhadi, W. — 52,05;

wzwyż: 1. Svensson, Szw. — 200; 2. Sławkow, Bulg. 184;

trójskok — 1. Dagorow, Bulg. — 14.86; 2. Bolyki, W. — 14,54; 3. Puskas, W. — 14,38;

4 × 400 m 1. Honved — 3:21,2; 2. Bastya — 3:21,5.

Kobiety

200 m. 1. Soos, W. — 25.7; 2. Tilkovszky, W. — 26,1; 3. Ladoniczky, W. — 26,8;

800 m: 1. Bacskai, W. 2:15.3; 2. Oros, W. 2:15,7; 3. Pestkówna, — 2:17,1; 4. Kazi, W. — 2:17,5; 5. Köbölkuty, W. — 2:18,0;

kula: 1. Feher, W. 12,29; 2. Magdone, W. — 12,08; 3. Sikne, W. — 11,93; 4. Vigh, W. — 11,93;

oszczep: 1. Vigh, W. — 46,32; 2. Laczo, W. — 40,78; 3. Kamarasne, W. — 38,89;

4 × 100 m: 1. Vasas — 49,5; 2. Bastya — 51,0.

Koszykarze CWKS przegrali z AZS W-wa w 1/4 finału o Puchar Polski

ROZGRYWKI o puchar Polski w koszykówce męskiej i kobiecej doszły już do półfinałów do których zakwalifikowały się kobiece zespoły AZS, Spójni i Kolejarza Warszawa oraz Włókniarza Łódź oraz męskie zespoły AZS Warszawa, Spójni Gdańska, OWKS Lublin i Gwardii Kraków.

Obserwacje dzisiejsze potwierdziły nasze spostrzeżenia z ubiegłej niedzieli — nasze drużyny są w wybitnie wakacyjnej formie. Najlepszym tego dowodem niech będzie fakt przegrania CWKS, drużyny dysponującej największą ilością wartościowych zawodników, która nie umiała zastosować odpowiedniej taktyki w stosunku do słabszego przeciwnika — AZS. Najlepszą formę jak dotychczas wykazują koszykarze Spójni Gdańsk, którzy wygrali pewnie ciężkie spotkanie ze Stalą w Poznaniu.

SPOTKANIA MĘSKIE

AZS W-wa — CWKS 21:16 (7:6). Obie drużyny zagrały wybitnie defensywnie, ograniczając się do szczelnego krycia. Gry we właściwym słowa tego znaczeniu nie było, atak tylko pozycyjny. Większość punktów zdobywano z osobistych. Na dobrą notę zasłużyli Dobrucki i Nartowski, który umiejętnie krył Kamińskiego. Punkty zdobyli dla AZS Nartowski — 7, Niciński — 5, Kowalski i Stabeusz po 3, Dobrucki — 2 i Łukasiewcz — 1, dla CWKS Kwapisz i Jabłoński — po 4, Kamiński — 3, Bednarowicz i Maciejewski po 2, Żochowski — 1.

Gwardia Opole — OWKS Lublin 36:80 (25:37).

Gwardia Kraków — Kolejarz Ostrów 59:47 (28:15).

Stal Poznań — Spójnia Gdańsk 38:72 (28:34). Nieoczekiwane lecz niemniej zasłużone zwycięstwo odniosła Spójnia Gdańsk nad Stalą Poznań. Gdańszczanie byli drużyną bardziej wyrównaną, a ich zawodnicy dobrze przygotowani wytrzymali lepiej nerwowo spotkanie.

Punkty dla Spójni: Appenhaimer — 22, Lelonkiewicz — 18, Kapiński — 15, Dronicz — 12, Markowski II — 3, Brzozowski — 1, Mieszkowski — 1.

Dla Stali: Wybieralski — 16, Młynarczyk — 12, Kałek — 10, Kubicki — 9, Jaśkowiak — 7, Ostański — 3, Orlikowski — 1.

SPOTKANIA KOBIECE

AZS W-wa — Kolejarz Poznań 34:29 (23:11). W drugiej części spotkania poznanianki wyraźnie przeważały i niewiele brakowało by mistrzynie Polski zeszły z boiska pokonane. AZS zagrał bardzo słabo. Właściwie niewiele tylko gorzej od swego normalnego poziomu zagrała jedynie Gruszczyńska, reszta drużyny wykazała zupełną indolencję strzałową. W Kolejarzu nieźle zagrały Kapałczyńska i Beyer.

Punkty dla AZS zdobyły Gruszczyńska — 19, Węgrzynowicz — 6, Czopkówna — 5, Oślińska — 4. **Dla Kolejarza** — Kapałczyńska — 11, Beyer — 9, Silska — 4, Powidzka — 3, Nowakowska — 2.

Gwardia Gdańsk — Włókniarz Łódź 42:68 (18:26).

W drużynie łodzianek wyróżniła się Paprotówna, zdobywczyni 26 pkt. U gdańszczanek najlepsza była Mazurek — 23 pkt.

Kolejarz W-wa — OWKS Lublin 74:18 (47.7). Całe niemal spotkanie toczyło się pod znakiem przewagi zawodniczek Kolejarza. Zespół OWKS na tle dobrze grającej drużyny warszawskiej wypadł słabo.

Spójnia Stalinogród — Spójnia W-wa 33:71 (6:34).

GRUPA I — STALINOGRODZKA

Stal Ryb. — Konstal Chorz. 1:0 (0:0)
Górnik Kn. — Stal Bobrek 1:0 (1:0)
Górnik Stal. — Górnik Zab. 0:2 (0:1)
Górnik Niwka — Stal Lipiny 3:0 (2.0)

1.	Górnik Zabrze	28:2	34:9
2.	Górnik Radzionków	24:8	49:20
3.	Stal Gliwice	23:9	41:26
4.	Stal Czechowice	22:10	37:22
5.	Górnik Knurów	17:11	32:17
6.	Stal Lipiny	16:18	27:25
7.	Konstal Chorzów	14:16	22:29
8.	Górnik Brzozowice	13:13	22:30
9.	Stal Bobrek	12:18	25:35
10.	Spójnia Stal.	12:20	22:34
11.	Stal Rybnik	11:15	10:26
12.	LZS Podlesie	11:19	21:39
13.	Górnik Niwka	8:22	19:33
14.	Górnik Stal.	5:27	15:44

GRUPA II — KRAKOWSKA

Wł. Andr. — Wł. Chełmek 2:2 (1:2)
Stal N.H. — Kol. Wiel. 3:0 (0:0)
Unia Ośw. — Kol. N.S. 2:0 (2:0)
Unia Borek — Spójnia Bież. 2:0 (1:0)
Unia Kr. — Spójnia Kr. 1:3 (0:1)
Stal Żywiec — Sp. N.T. 12:6 (7:0)

1.	Wł. Andrychów	24:8	33:15
2.	Spójnia Kraków	22:8	61:14
3.	Stal N. Huta	20:10	30:10
4.	Unia Borek	20:10	43:24
5.	Wł. Chełmek	19:11	27:21
6.	Stal Żywiec	16:14	35:37
7.	Unia Kraków	15:15	33:33
8.	Kolejarz N. Sącz	14:16	22:28
9.	Spójnia Bieżanów	13:17	32:30
10.	Unia Oświęcim	10:20	15:29
11.	Kolejarz Wieliczka	4:26	12:47
12.	Spójnia N. Targ	3:27	15:65

GRUPA III — WARSZAWSKA

Budowl. W-wa — Unia Ch. 1:1 (0:1)
Kol. Pr. — KS Olsztyn 7:2 (5:1)
Gw. Białystok — Stal W-wa 1:2 (0:1)
Gw. Olsztyn — KS Ełk 3:1 (2:0)
Kol. Woł. — Kol. Olsztyn 4:1 (2:1)

1.	Unia Chodaków	17:7	32:10
2.	Kolejarz Pruszków	17:7	34:16
3.	Gwardia Białystok	16:6	22:12
4.	Stal Warszawa	16:8	28:17
5.	Kolejarz Olsztyn	15:9	32:18
6.	Gwardia Olsztyn	11:13	30:34
7.	Budowlani W-wa	10:14	15:18
8.	Kolejarz Wołomin	9:15	19:32
9.	KS Olsztyn	6:16	25:42
10.	KS Ełk	1:23	10:52

GRUPA V — POZNAŃSKA

Kol. Gorz. — Sp. Żary 0:3 (0:2)
Gw. Poz. — Kol. Goleniów 1:1 (1:1)
Ogniwo Poz. — Gw. Szcz. 0:2 (0:1)
Kol. Szcz. — Bud. Poz. 0:2 (0:0)
Gw. Kalisz — Stal Poz. 0:1 (0:1)
Stal Ziel. G. — Spójnia Gn. 3:1 (3:1)

1.	Gwardia Szczecin	22:2	42:10
2.	Gwardia Kalisz	20:4	40:16
3.	Kolejarz Szczecin	17:9	38:21
4.	Budowlani Poznań	17:9	28:22
5.	Stal Poznań	15:11	26:23
6.	Kolejarz Gorzów	13:13	30:30
7.	Spójnia Gniezno	12:4	24:27
8.	Spójnia Żary	12:14	25:29
9.	Gwardia Poznań	10:16	22:33
10.	Stal Ziel. Góra	9:17	24:33
11.	Ogniwo Poznań	4:22	20:44
12.	Kolejarz Goleniów	3:23	13:44

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

Kolejarz Kluczbork — Stal Świebodzice 1:1 (0:1).
OWKS Wrocław — Ogniwo Nysa 1:0 (0:0).
Ogniwo Wrocław — Włókniarz Prudnik 4:0 (1:0).
Unia Kędzierzyn — Stal Wrocław 2:1 (0:0).
Włókniarz Chojnów — LZS Chruścice 3:0 (1:0).
Gwardia Opole — Spójnia Lubań 4:2 (2:2).

1.	Ogniwo Wrocław	21:5	39:11
2.	Unia Kędzierzyn	21:5	27:11
3.	OWKS Wrocław	21:9	43:17
4.	Stal Wrocław	15:11	29:20
5.	Stal Świebodzice	15:11	21:24
6.	Spójnia Lubań	12:14	31:27
7.	LZS Chruścice	12:14	25:34
8.	Włókniarz Prudnik	11:15	13:24
9.	Kolejarz Kluczbork	10:16	22:28
10.	Włókniarz Chojnów	10:16	23:31
11.	Gwardia Opole	10:16	30:41
12.	Ogniwo Nysa	2:24	15:50

GRUPA VIII — ŁÓDZKA

Ogniwo Częstochowa — Włókniarz Pabianice 0:1 (0:0).
Gwardia Łódź — Stal Starachowice 1:2 (0:1).
Kolejarz Łódź — LZS Suchedniów 3:1 (2:0).
Unia Piotrków — Stal Skarżysko 1:3 (1:2).
Włókniarz Radom — Włókniarz Widzew 1:1 (1:1).
Spójnia Tomaszów — KS Częstochowa 1:1 (0:1).

1.	Włókniarz Pabianice	20:6	36:18
2.	Ogniwo Częstochowa	19:7	29:17
3.	Kolejarz Łódź	17:9	24:16
4.	KS Częstochowa	17:9	21:15
5.	Stal Skarżysko	15:11	29:24
6.	Włókniarz Radom	15:11	24:22
7.	Spójnia Tomaszów	12:14	25:20
8.	Włókniarz Widzew	12:14	23:26
9.	Stal Starachowice	11:15	17:23
10.	LZS Suchedniów	8:18	23:33
11.	Unia Piotrków	5:21	15:30
12.	Gwardia Łódź	5:21	14:41

Gwardia Słupsk w I lidze bokserskiej

LUBLIN, 21.6. (tel. wł.) OWKS Lublin — Gwardia Słupsk 10:10.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy OWKS): Bartczak pokonał na punkty Wiśniewskiego. Greń zwyciężył przez dyskwalifikację Rozpierskiego, Nowiceń zremisował z Ponantą. Doleńskiego wypunktował Konarzewski, Rataj uległ na punkty Kosickiemu. Nowak przegrał przez tko z Szulcem, Osicki zremisował z Cyranem, Jaworski pokonał na punkty Śliwińskiego, Czapliński przegrał przez ko w 1 r. z Łysiakiem, Jeż pokonał na punkty Albrechta.

W ringu sędziował Kasprzyk (W-wa), na punkty Twardowski (Łódź), Koszuliński (W-wa), Łukomski (W-wa). Widzów ponad 5 tys.

Rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

BYDGOSZCZ 21.6 (tel. wł.). — W czasie mistrzostw okręgu w podnoszeniu ciężarów Bek (OWKS) startując poza konkursem w wadze półciężkiej ustanowił nowy rekord Polski w wyciskaniu osiągając 130 kg.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"

Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 80
Telef: Redaktor Naczelny 89116, Sekretarz Redakcji — 82604 i 89106, Dział listów i korespondencji — 89666, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.

Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, telef. 80711 i 80251, wewn. 56.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies. 4 zł, kwart. 12 zł, rocznie 43 zł.
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3119/B 4-B-16963
A 1 2 3 4 5 6

Wszyscy sportowcy włączają się do czynu festiwalowego

Im bliższy jest termin Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, tym więcej napływa z całego kraju meldunków o podjętych zobowiązaniach festiwalowych, tym częściej w ślad za nimi idą meldunki o realizacji tychże.

FSC LUBLIN MELDUJE...

Koło Stali przy Fabryce Samochodów Ciężarowych Lublin zorganizowało międzywydziałowy turniej w piłce. W dotychczasowych rozgrywkach prowadzi drużyna narzędziowni.

Siatkarze FSC wybudowali boisko do siatkówki, na którym systematycznie trenują. Sekcja siatkówki organizuje wyjazdy propagandowe do Kraśnika, m. in. ostatnio odbył się wyjazdowy czwórmecz siatkówki, w którym drużyna FSC zajęła 1 miejsce.

ZS GWARDIA RAWICZ BUDUJE BASEN PŁYWACKI

Członkowie ZS Gwardia w Rawiczu postanowili odbudować opuszczony i nie wykorzystywany basen pływacki. Roboty trwają i w niedługim czasie nowozałożona sekcja pływacka ZS Gwardii zorganizuje na odbudowanym obiekcie pływacką spartakiadę.

Również ZS Gwardia w Szczecinku przyczynia się do rozwoju sportów wodnych na swoim terenie, postanawiając m. in. uporządkować i wyremontować swój ośrodek wodny. Prócz tego przy przystani buduje się boisko do siatkówki i przyrządy gimnastyczne.

CZOŁOWI PŁYWACY BIJĄ REKORDY ŻYCIOWE

Znany pływak Tolkaczewski postanowił poprawić w sezonie letnim swój wynik na 400 m dowolnym oraz pobić swój rekord życiowy w szlachetnej rywalizacji z Zasłużonym Mistrzem Sportu Gremlowskim.

Również inni pływacy ZS Ogniwo Wrocław jak Rybacki, Majchewicz, Czapska, Herbaczenko i Kędzia — zobowiązali się pobić swoje rekordy życiowe na różnych dystansach. Podobne zobowiązania podjęli zawodnicy sekcji pływackiej Spójni Wrocław — Juniec, Skrzypczyk i Turka oraz Budowlanych — Jaworski, Zabornlak, Petrusewicz i Kirchnerówna.

SPARTAKIADY I ZAWODY NA CZEŚĆ FESTIWALU

Sportowcy Zakładów Metalowych Pilczyce organizują spartakiadę koła Stali Pilczyce i Stali Archimedes. Zawody odbędą się w l. a., w pływaniu, siatkówce i piłce nożnej.

Staraniem koła sportowego Ogniwo nr 2 we Wrocławiu odbędzie się międzyzakładowa spartakiada, w której wezmą udział zawodnicy kół sportowych wszystkich miejscowych instytucji finansowych.

W powiecie Złotoryja pod hasłami Festiwalu odbędzie się wiele imprez sportowych jak Spartakiada Górnicza (o Puchar Górnika), gminne spartakiady w Świerzawie i Strupicach, powiatowe zawody klasyfikacyjne w l. a.

BUDUJEMY NOWE OBIEKTY

Członkowie ZS Start w Bielawie przepracują przy budowie swego stadionu kilkaset roboczogodzin, co w efekcie umożliwi otwarcie obiektu na 22 lipca.

Sekcja l. a. Startu wykona własnymi środkami skocznię i rzutnię do dysku, oszczepu i kuli. Koszykarze wykonają boisko do koszykówki, drugie boisko wybudują dla siebie siatkarze, a członkowie sekcji piłki nożnej wydrenują stare boisko do piłki nożnej. Członkowie sekcji bokserskiej zadeklarowali 150 roboczogodzin przy wyrównywaniu bieżni.

(Opracowano na podstawie korespondencji: S. Kopczyńskiego, W. Janiszewskiego, T. Komeckiego, Kozakoszczaka, Kukli, Tymowicza).

Jędrzejowska i Radzio

zwyciężają w ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym

STALINOGRÓD, 21. 6. (tel. wł.). W niedzielę, po siedmiu dniach rozgrywek, zakończył się na kortach Stali w Stalinogrodzie pierwszy w tegorocznym sezonie ogólnopolski turniej tenisistów. W turnieju brali udział wszyscy czołowi zawodnicy i zawodniczki z całego kraju. Turniej stał na słabym poziomie, obnażył wiele, znanych zresztą od dawna, braków naszego tenisa, a przede wszystkim — poziomem spotkań nie zasygnalizował żadnych postępów czołówki.

W konkurencji mężczyzn w grze pojedyńczej zwyciężył reprezentant Warszawy Radzio, który w finale pokonał Piątka. Wśród kobiet, jak było do przewidzenia, najlepszą okazała się zasłużona mistrzyni sportu — Jadwiga Jędrzejowska.

Po rozegraniu eliminacji, gry półfinałowe mężczyzn odbywały się w dwóch grupach po 4 zawodników i toczyły się od czwartku do soboty. Piątek, który zwyciężył w grupie I, pokonał swoich przeciwników bez większego trudu, grał bardzo swobodnie skupiając się dopiero w decydujących momentach. W grupie tej jedyną niespodzianką była przegrana Sebrali z Niestrojem, który zadziwił wszystkich wielką ambicją i wolą walki.

Wyniki spotkań grupy pierwszej: Piątek — Sebrala 6:2, 6:4, Piątek — Niestrój 6:2, 7:5, Piątek — Bratek 6:4, 6:4, Sebrala — Niestrój 3:6, 5:7, Sebrala — Bratek 6:1, 6:3, Niestrój — Bratek 6:1, 7:5. Kolejność tej grupy półfinałowej była następująca: 1. Piątek, 2. Niestrój, 3. Sebrala, 4. Bratek.

Grupa Radzia była znacznie trudniejsza, poziom zawodników wyższy i wyrównany, co tym bardziej zwiększa sukces tenisisty CWKS. Radzio pewnie pokonał wszystkich rywali, demonstrując przy tym wiele ciekawych zagrań — nie zachwycił jednak kondycją. Drugi w tej grupie przedstawiciel młodego pokolenia Licis, nie wykazał się podczas turnieju żadnymi postępami, grał przeciętnie, okazując wiele braków technicznych i kondycyjnych.

Wyniki spotkań grupy drugiej: Radzio — Tłoczyński 8:6, 7:5, Radzio — Olejniszyn 6:2, 6:1, Radzio — Licis 6:2, 6:4, Olejniszyn — Tłoczyński 6:1, 7:5, Tłoczyński — Licis 6:1, 6:4, Olejniszyn — Licis 6:2, 6:3. W rezultacie kolejność była następująca: 1. Radzio, 2. Olejniszyn, 3. Tłoczyński, 4. Licis.

Gry finałowe, w których spotkali się zawodnicy obu grup w kolejności zajętych miejsc odbyły się w niedzielę podczas dużego upału. **Niedzielne spotkania stały na najsłabszym poziomie. Zawodnicy niedostatecznie przygotowani do długiego turnieju, grali w zwolnionym tempie, nie atakowali przy siatce, ograniczając się prawie wyłącznie do nieciekawej wymiany piłek z głębi kortu.**

W meczu o pierwsze miejsce w turnieju, po słabej grze Radzio pokonał Piątka 7:5, 6:2, chociaż Piątek w pierwszym secie prowadził już 5:1. W pozostałych spotkaniach Niestrój ustąpił Olejniszynowi trzecie miejsce bez walki, Tłoczyński wygrał z Sebralą 6:1, 6:0, a Licis wywalczył siódmą pozycję wygrywając po zaciętej grze z Bratkiem 6:4, 4:6, 6:2.

Ostateczna klasyfikacja gry pojedyńczej mężczyzn: 1. Radzio, 2. Piątek, 3. Olejniszyn, 4. Niestrój, 5. Tłoczyński, 6. Sebrala, 7. Licis, 8. Bratek.

W singlu kobiet obyło się bez niespodzianek. W spotkaniu finałowym Jędrzejowska pokonała gładko Ryczkównę 6:1, 6:1 odsłaniając wiele braków młodej tenisistki z Gliwic, która nie czyni żadnych widocznych postępów. W spotkaniach o dalsze miejsca w turnieju Rudowska pokonała Jaśkowiakównę 9:7, 6:4, Krawczykówna uległa Tłoczyńskiej 6:1, 3:6, 3:6 a Jelnicka zwyciężyła Piatkową 6:3, 6:4.

Ostateczna kolejność gry pojedyńczej kobiet: 1. Jędrzejowska, 2. Ryczkówna, 3. Rudowska, 4. Jaśkowiakówna, 5. Tłoczyńska, 6. Krawczykówna, 7. Jelnicka, 8. Piątkowa.

Program stalinogrodzkiego turnieju klasyfikacyjnego obejmował również grę podwójną mężczyzn i kobiet.

W deblu męskim zwyciężyła para Tłoczyński — Chytrowski, która w finale pokonała młodą parę CWKS Radzio — Kwiatek 6:4, 8:6. Mimo tej porażki debel wojskowych był najlepszym w turnieju, młodzi tenisiści warszawscy pokazali urozmaiconą, pełną dynamiki grę, dobre granie i poprawne ustawienie na korcie. Zakasowali oni wszystkich a finał przegrali przez zbyt dużą ufność we własne siły.

W finale gry podwójnej kobiet para Jędrzejowska — Ryczkówna pokonała Jaśkowiakównę i Tłoczyńską 6:1, 8:6.

Odbył się również tradycyjny turniej pocieszenia. Niespodzianką był tu warszawianin Trechciński, który wyeliminował m. in. Bełdowskiego i Chytrowskiego. Trechciński uległ w finale Buchalikowi 5:7, 5:7 po wyrównanej walce. Młodzi tenisiści jak Kramer, Piotrowski lub Kwiatek nie odegrali w turnieju pocieszenia większej roli.

(j. b.)

181 startujących na trasie

Wilanów — Warszawa

Wyścig pływacki Wilanów — Warszawa staje się z każdym rokiem coraz bardziej popularną masową imprezą. Niedzielny wyścig, zgromadził na starcie niespotykaną dotychczas liczbę uczestników: 170 mężczyzn i 11 kobiet. (W stosunku do roku ubiegłego liczba startujących wzrosła więc podwójnie).

Mężczyźni — seniorzy: 1. Kociszewski (CWKS) 2. Ludwikowski (Gw) 3. Cichoński A. (Lotn.); juniorzy — 1. Kowalski (CWKS) 2. Boguta (Ogn.) 3. Koniarz (Kol.); old-boye — 1. Makowski (Lotn.) 2. Jurkowski (CWKS) 3. Krych (Gw.).

Kobiety — seniorki: 1. Werakso (Kol.) 2. Grykówna (Kol.) 3. Byszewska (CWKS); juniorki — 1. Kamińska (Kol.) 2. Zwierzchaczewska (CWKS) 3. Osiecka (CWKS).

Drużynowo zwyciężył CWKS przed Kolejarzem, Gwardią, Ogniwem, AZS, Lotnikiem, Spójnią i Stalą.

USA — „Europa“ 12 : 8

na ringu w Chicago

W CHICAGO odbył się mecz bokserski amatorów, w którym reprezentacja USA pokonała tzw. „reprezentację Europy“ 12:8. Drużyna amerykańska składała się ze zwycięzców dorocznego turnieju o „złote rękawice“. W skład zespołu europejskiego wchodzili wyłącznie bokserzy państw zachodnich, uczestnicy ostatnich mistrzostw Europy w Warszawie.

Zespół europejski bez swoich najlepszych pięściarzy — reprezentantów Polski, ZSRR czy Węgier nie mógł być oczywiście właściwą reprezentacją amatorskiego boksu europejskiego. Udowodnił to wyraźnie turniej warszawski, w którym bokserzy ZSRR i państw demokracji ludowej wykazali zdecydowaną wyższość nad przedstawicielami Europy zachodniej.

Nic więc dziwnego, że tzw. „reprezentacja Europy“ w wydaniu zachodnio - europejskim nie odniosła, podobnie zresztą jak w latach ubiegłych, sukcesu na ringu w Chicago.

Wyniki walk tego spotkania były następujące:

Spano (Włochy) przegrał z Mayerem. **Mc Nally** (Irlandia) pokonał Trujille. **Hamia** (Francja) wygrał z Martinezem. **Nilnivuori** (Finlandia) pokonał Castelano. **Milligan** (Irlandia) przegrał z Micklesem. **Heidemann** (Niemcy zach.) wygrał z Wallem, **Candeau** (Francja) przegrał z Williamsem. **Wemhoener** (Niemcy zach.) przegrał z Tate. **Pfirmann** (Niemcy) zach.) przegrał z Butlerem. **Schreibauer** (Niemcy zach.) przegrał z Jeffersonem.

Wyniki walk pięściarzy, reprezentujących Europę, z których wszyscy byli uczestnikami turnieju warszawskiego, potwierdzają jeszcze raz, że układ sił w światowym boksie amatorskim uległ ostatnio poważnym zmianom. Obecnie przodującą rolę na świecie odgrywają pięściarze radzieccy i państw demokracji ludowej. Rozwój boksu w tych krajach spowodowany jest niewątpliwie troskliwą opieką państwa oraz masowością, z której wyrastają wciąż nowe talenty.

II Wyścig Kolarski Dookoła Warmii i Mazur

Królak pierwszy w Kętrzynie

18-letni Preczyński rewelacją V etapu

KĘTRZYN 19.6. (dalekopisem). Etap defektów i miłych niespodzianek — tak w kilku słowach można scharakteryzować trasę 5 etapu Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur, długości 169 km z Braniewa do Kętrzyna. Defektów było ponad 70 (na pierwszym odcinku długości 25 km aż 32), **a miłą niespodziankę sprawił 18-letni Preczyński oraz drużyna Górnika. Preczyński był czwarty na mecie, a zespół Górnika zajął trzecie miejsce dzięki dobrej postawie trójki Czarnecki — Mendel — Moczadło.**

Wróćmy jeszcze na chwilę do defektów. Uniknęli ich tylko nieliczni z naszej czołówki, natomiast Łasak, Klabiński, Wilczewski i Gabrych mieli ich po dwa. (Gabrych natomiast jeszcze defekt roweru, tak, że kończył wyścig na rowerze turystycznym). Drążkowski i Hadasik zmieniali gumy po trzy razy.

Nienotowane w takiej ilości defekty wpłynęły zasadniczo na zmianę pozycji w klasyfikacji ogólnej, gdzie nastąpiły poważne zmiany.

Oprócz doskonałej formy Preczyńskiego, mieliśmy na tym etapie okazję podziwiać wspaniały przykład koleżeństwa najmłodszego uczestnika wyścigu Szostaka z Włókniarza — bo kiedy jego starszy kolega, a zarazem wiceprzodownik wyścigu Gabrych, po raz pierwszy przebił gumę — młodziutki Szostak bez chwili wahania oddał mu swoje koło, pomimo, że w klasyfikacji ogólnej po czterech etapach Szostak zajmował jak na debiutanta ładną lokatę (27 miejsce).

Ze szczerym podziwem obserwowaliśmy na tym etapie **Zdunka.** Kapitan zespołu Start pomimo niewyleczonych kontuzji jakich doznał na IV etapie, jechał z wielką ambicją. Dodać trzeba, że Zdunek zmieniał na trasie gumę. Pomimo tych przeciwności Zdunek z wielką ofiarnością kończył wyścig na 23 miejscu zaledwie o 22 minuty za zwycięzcą.

Z podobnym uznaniem jesteśmy dla **Kamińskiego,** kapitana drużyny Warmii i Mazur. Kamiński wystartował do tego etapu, czując jeszcze dobrze kontuzję poprzedniego etapu. Trzeba trafu, że Kamiński przewrócił się dzisiaj, zdrapując poprzednie skaleczenia, nie załamał się jednak i również ukończył wyścig.

Na V etapie wycofał się tylko jeden kolarz Maiński (Start).

Bohaterem piątego etapu był Królak. Błysnął on wspaniałą formą, wygrywając etap i obejmując powtórnie prowadzenie w wyścigu. Ale nie tylko to stanowiło o jego sukcesie na tym etapie. Królak uciekł zaraz od startu i w ciągu 2 i pół godzin prowadził samotnie wyścig, zdobywając maksymalną przewagę nad grupą prawie 3 minuty. Kiedy zaś uległ tej nierównej walce, trzymał się nielicznej już grupki czołowej, a 20 km przed metą uciekł powtórnie — tym razem z powodzeniem.

Tych, którym udało się zlikwidować pierwszą ucieczkę Królaka było ledwie 9: trójka CWKS — Wójcik, Więckowski i Waliszewski, gwardzista Liszkiewicz, Preczyński ze Spójni, Kulawik z II drużyny CWKS, Chwiendacz z Górnika oraz Czarnecki z drugiego zespołu Górnika. Dosyć prędko grupa ta zmniejszyła się o dwóch kolarzy, bo Chwiendacz przebił gumę a Czarnecki osłabł.

Na 50 km przed Kętrzynem 7-osobowa grupa miała 3 minuty przewagi nad grupą, w której jechało trzech gwardzistów — Klabiński, Łasak i Ulik, oraz Chwiendacz i Czarnecki. Odległość między tymi grupami stale wzrastała. Wkrótce potem z czołówki odpadł Więckowski i Kulawik.

Na 20 km przed metą oderwał się od czołówki Królak. Próbował go wprawdzie gonić Liszkiewicz, ale nie wytrzymał tempa Królaka — ponad 45 km na godzinę. Królak kończył więc wyścig nie zagrożony.

W półtorej minuty później rozegrała się na finiszowych metrach piękna zacięta walka pomiędzy czterema kolarzami. Wygrał ją Liszkiewicz przed Wójcikiem, a młodziutki Preczyński zanotował swój pierwszy sukces, zwyciężając na mecie Waliszewskiego.

CWKS wygrał wprawdzie etap przed Gwardią, ale zaledwie o 11 minut, co świadczy o doskonałej postawie gwardzistów, którzy mieli przecież na trasie liczne defekty.

Wyniki V etapu DWM Braniewo — Kętrzyn 169 km

INDYWIDUALNE

1.	Królak	4.56.11,
2.	Liszkiewicz	4.57.41,
3.	Wójcik	4.57.41,
4.	Preczyński	4.57.42,
5.	Waliszewski	4.57.42,
6.	Chwiendacz	5.02.2,
7.	Ulik	5.02.25,
8.	Kulawik	5.02.25,
9.	Więckowski	5.02.27,
10.	Łasak	5.02.29,

11. Klabiński — 5.04.56; 12. Czarnecki — 5.05.31; 13. Hadasik — 5.12.29; 14. Jarząbek — 5.12.31; 15. Bugalski — 5.12.31; 16. Mendel — 5.14.10; 17. Standke — 5.14.11; 18. Jankowski — 5.14.11; 19. Królikowski — 5.14.24; 20. Dzięgiel — 5.14.24.

DRUŻYNOWE

1.	CWKS	14.51.34,
2.	Gwardia	15.02.35,
3.	Górnik II	15.38.37,
4.	Gwardia II	15.42.52,
5.	Górnik I	15.44.45,
6.	CWKS II	15.49.25,
7.	CWKS III	15.50.04,
8.	Spójnia	15.53.27,
9.	Unia I	15.57.32,
10.	Włókniarz	16.07.32,

11. OWKS Lublin — 16.13.18; 12. Budowlani — 16.20.41; 13. Kolejarz — 16.26.52; 14. Ogniwo I — 16.30.56; 15. Ogniwo II — 16.36.22; 16. Start — 16.36.38; 17. Warmia i Mazury — 16.54.42; 18. OWKS Lotnik 18.26.41; 19. Unia II — 18.42.59.

Klasyfikacja po pięciu etapach DWM

INDYWIDUALNA

1.	Królak	24.39.30,
2.	Łasak	24.45.24,
3.	Więckowski	24.51.12,
4.	Klabiński	24.51.40,
5.	Wójcik	24.54.09,
6.	Chwiendacz	24.57.11,
7.	Liszkiewicz	25.00.20,
8.	Gabrych	25.04.46,
9.	Waliszewski	25.05.02,
10.	Hadasik	25.08.23,

11. Drążkowski — 25.11.22; 12. Wilczewski — 25.13.33; 13. Pijanowski — 25.25.44; 14. Czarnecki — 25.27.36. 15. Preczyński — 25.28.54; 16. Jankowski — 25.38.32; 17. Kulawik — 25.38.52; 18. Ulik — 25.39.00; 19. Bugalski — 25.40.36; 20. Woźniak — 25.44.10.

DRUŻYNOWA

1.	CWKS	74.08.25,
2.	Gwardia I	74.34.55,
3.	Unia I	76.51.51,
4.	Włókniarz	76.53.09,
5.	Górnik I	77.38.59,
6.	Gwardia II	78.08.52,
7.	OWKS Lublin	78.16.53,
8.	Górnik II	78.37.08,
9.	CWKS II	79.02.19,
10.	CWKS III	79.04.02,

11. Spójnia — 79.57.54; 12. Kolejarz — 80.08.31; 13. Budowlani — 80.09.32; 14. Ogniwo I — 81.28.04; 15. Start — 81.37.46; 16. Warmia i Mazury — 82.12.40; 17. Ogniwo II — 83.00.51; 18. Unia II — 84.37.08; 19.

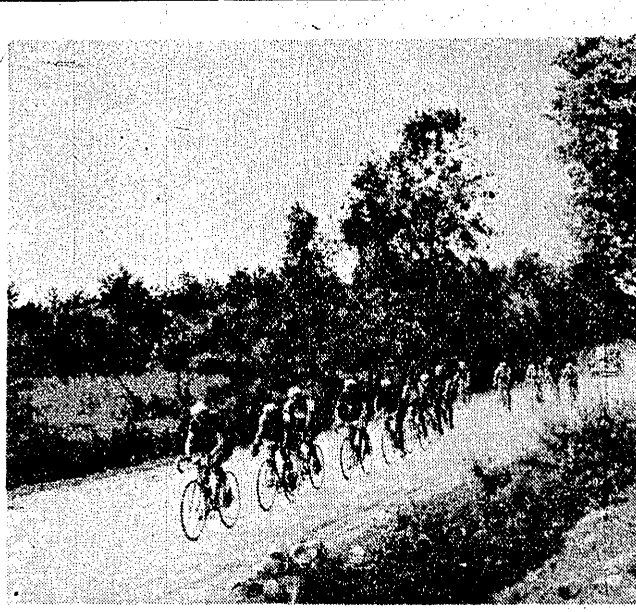

Na trasie II Wyścigu Kolarskiego Dookoła Warmii i Mazur

CAF — Fot. St. Wdowiński

Łasak, Gabrych i Bugalski

zasłużyli na pochwałę w VI etapie wyścigu

RUCIANE 20.6 (dalekopisem) Gdybyśmy mieli wystawić cenzurki naszym czołowym kolarzom na VI etapie Wyścigu Dookoła Warmii i Mazur Kętrzyn—Ruciane (184 km) — to dobre oceny otrzymaliby tylko dwaj z nich — **Łasak i Gabrych.** Z pozostałych natomiast na pochwałę zasłużył **Bugalski** (OWKS Lublin) — ten sam Bugalski, który w roku zeszłym w I DWM zajął w klasyfikacji ogólnej 10 miejsce, ale któremu w następnych wyścigach nie wiodło się. **Trójka ta ożywiła monotonny tym razem wyścig i odegrała poważną rolę na mecie.**

Przejeżdżaliśmy właśnie przez miasto Orzysz kiedy próbowała ożywić wyścig para **Klabiński — Królak.** Na bruku miasta oderwała się ona z przeszło 40 osobowej grupy, do której zdążyli przyłączyć się po defektach: Hadasik, Wilczewski, Więckowski, Drążkowski, Wójcik, Liszkiewicz i Waliszewski. Było to na dziewięćdziesiątym kilometrze od startu, którą to odległość główna grupa przejechała w tempie ledwie 30 km na godzinę.

Stanisław Królak

Para uciekinierów po dalszych 30 km miała już 4 min. przewagi, kiedy lotny finisz dodał bodźca w głównej grupie **Jarząbkowi. Uciekł on razem z Hadasikiem, Chwiendaczem, Więckowskim i Waliszewskim.** Piątka ta próbowała, bez powodzenia zresztą, dołączyć się do czołowej pary, ale szybko zlikwidowano ich ucieczkę.

Wkrótce potem z głównej grupy wyrwał się do przodu 21-letni Bugalski, pociągając za sobą Gabrycha. Kiedy mieli oni z 50 m przewagi wyruszył za nimi w pogoń Łasak a następnie Drążkowski. Ostatni szybko jednak zrezygnował a pozostali trzej wkrótce potem zlikwidowali ucieczkę Królaka i Klabińskiego, którzy nie kwapili się zakończyć jej powodzeniem.

Powiększona teraz do pięciu kolarzy grupa czołowa jechała już razem do mety, zdobywając coraz większą przewagę nad drugą grupą, w której nikt nie zdobył się na zainicjowanie pościgu.

Na finiszu Królak stoczył zaciętą walkę o pierwsze miejsce z Klabińskim. Łasak kończył wyścig na trzeciej pozycji, nie zagrożony już przez **Bugalskiego,** który minął linię mety na czwartej pozycji po zaciętej walce na ostatnich metrach z **Gabrychem.**

Dopiero po 5 minutach kilkunastoosobową grupę przyprowadził do mety **Ulik.** Tym razem stoczyła się tutaj podobnie jak i w I grupie zacięta walka na finiszu.

Po tym etapie Klabiński wysunął się na trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej za Królakiem i Łasakiem.

Z. Weiss

Wyniki VI etapu DWM Kętrzyn — Ruciane 184 km

INDYWIDUALNE

1.	Królak	5:39,17
2.	Klabiński	5:39.17
3.	Łasak	5:39.19
4.	Bugalski	5:39.22
5.	Gabrych	5:39.22
6.	Ulik	5:44.23
7.	Liszkiewicz	5:44.23
8.	Chwiendacz	5:44.23
9.	Więckowski	5:44.23
10.	Kulawik	5:44.23

Na 11 miejscu również w tym samym czasie 5.44.23 sklasyfikowano sześciu następujących kolarzy: Jarząbek, Drążkowski, Jankowski, Wójcik, Hadasik, Czarnecki. Ostatni na mecie w tej grupie w tym samym czasie został **sklasyfikowany** jako 17 Wilczewski.

18. Świdnicki — **5.44.32; 19.** Waliszewski — **5.48.16; 20.** Badyński — **5.53.12.**

Na etapie tym wycofał **się** Szostak (Włókniarz).

DRUŻYNOWE

1.	Gwardia I	17:02.59
2.	CWKS I	17.08.03
3.	Unia	17.23.35
4.	Włókniarz	17:28.58
5.	OWKS Lublin	17.30.57
6.	Górnik II	17.32.23
7.	Górnik I	17.37.21
8.	CWKS III	17.40.21
9.	Gwardia II	17.50.50
10.	CWKS II	18.13.23

11. Budowlani — 18.20.03; 12. Ogniwo I—18.25.43; 13. Spójnia — 18.32.52; 14. Ogniwo II — 18.45.13; 15. Warmia i Mazury — 18.47.14; 16. Kolejarz — 19.03.59; 17. Spójnia II — 19.04.58; 18. Start — 19.12.44; 19. Lotnik — 21.08.17.

Klasyfikacja po sześciu etapach DWM

INDYWIDUALNA

1.	Królak	30.18.47
2.	Łasak	30.24.43
3.	Klabiński	30.30.57
4.	Więckowski	30.35.35
5.	Wójcik	30.38.52
6.	Chwiendacz	30.41.34
7.	Gabrych	30.44.08
8.	Liszkiewicz	30.44.43
9.	Hadasik	30.52.46
10.	Waliszewski	30.53.18

11. Drążowski — 30.55.45; 12. Wilczewski — 30.57.57; 13. Czarnecki — 31.11.59; 14. Bugalski — 31.19.58; 15. Pijanowski — 31.20.32; 16. Jankowski — 31.22.55; 17. Kulawik — 31.23.15; 18. Ulik — 31.23.23; 19. Preczyński — 31.23.42; 20. Świdnicki — 31.50.14.

DRUŻYNOWA

1.	CWKS I	91.14.28
2.	Gwardia I	91.37.52
3.	Unia	94.15.26
4	Włókniarz	94.24.07
5.	Górnik I	95.16.20
6.	OWKS Lublin	95.47.50
7.	Gwardia II	95.47.50
8.	Górnik II	95.59.42
9.	CWKS III	96.44.23
10.	CWKS II	97:14.42

11. Spójnia — 98.10.46; 12. Budowlani — 98 29.35; 13. Kolejarz — 99.12.30; 14. Ogniwo I — 99.53.47; 15. Start — 100.50.30; 16. Warmia i Mazury — 100.59.54; 17. Ogniwo II — 101.46.04; 18 Unia II — 104.02.06; 19. Lotnik — 109.14.50.

Wyścig który zdobył Warmię i Mazury dla sportu

OLSZTYN 21.6. (tel. wł.)

PRZED rokiem było tutaj zaledwie kilku kolarzy i z wielkim trudem skompletowano drużynę reprezentacyjną. Ale wyścig Dookoła Warmii i Mazur szybko zmienił sytuację, bo jeszcze jesienią tego roku odbyły się tu 3 wyścigi dookoła powiatów. O tym jak szybko stał się popularny w Warmii i Mazurach sport kolarski mówią liczby. 14 wyścigów dookoła powiatów jako eliminacje do DWM, uczestniczyło w nich łącznie około 600 zawodników. Najlepsi startowali następnie w 4-etapowym wyścigu, po którym wyłoniona została drużyna reprezentacyjna na wyścig DWM.

MAZURZY NA ROWERACH

Teraz nie ma niedzieli, podczas której nie odbywałyby się wyścigi w miastach powiatowych dla posiadaczy rowerów turystycznych na 40 do 50 km.

Obecnie kiedy wyścig DWM mamy już poza sobą, możemy stwierdzić również i inne osiągnięcia inicjatorów tej pięknej imprezy. Mamy tu na myśli doskonałą organizację, przy której współpracowało w tym roku całe społeczeństwo Warmii i Mazur.

Imprezy opracowano w najdrobniejszych szczegółach, stosując wszystkie doświadczenia Wyścigu Pokoju. Wyścig dla całej Warmii i Mazur stał się wielkim wydarzeniem i niecodziennym przeżyciem.

— Marzyliśmy o tym, aby spotkać się z kolarzami — mówił na dziedzińcu Muzeum Kopernikowskiego we Fromborku w imieniu gromadzkich dzieci szkolnych 7-letni harcerz. Chłopcu drżał głos ze wzruszenia.

DZIŚ Z HULAJNOGAMI — JUTRO...

Starzy i młodzi po wiele godzin stali na trasie wyścigu, nieraz w potokach deszczu, aby powitać kolarzy. Na kilka km przed Działdowem we wsi Kisiny ze wzruszeniem mijaliśmy dzieci z przedszkola. Stały one w długim szeregu obok swoich miniaturowych hulajnóg i rowerków trzykołowych, jakby chcąc złożyć swym starszym kolegom raport, że gdy tylko dorosną pójdą w ich ślady i siądą na prawdziwe wyścigówki.

Hasła Festiwalu w Bukareszcie widzieliśmy nawet w najdalszych zakątkach Warmii i Mazur. Głosiły one o zobowiązaniach festiwalowych naszej młodzieży.

Na wielokilometrowych odcinkach szosy stały szpalery młodzieży, junaków i junaczek, na etapie Braniewo — Kętrzyn junaczki z brygady 308 przybyłe tu z woj. poznańskiego do PGR Lipówka w swoisty sposób wyraziły swoją sympatię dla uczestników DWM, kwiatów nie było pod ręką, ułożyły więc na szosie kobierzec ze zwykłych liści z drzew.

W Podstawowej Szkole nr 2 w Olsztynie dzieci zebrały fundusz na nagrodę dla najmłodszego kolarza w wyścigu DWM. We współzawodnictwie zwyciężyła klasa Ib i 5-osobowa delegacja 7-letnich dziewcząt i chłopców dostąpiła zaszczytu wyboru i zakupu nagrody oraz wręczenia jej komitetowi organizacyjnemu.

Mieszkańcy dowiadywali się na trasie z głośnika samochodowego, który wyprzedzał wyścig o kilka godzin, że kolarze których tak niecierpliwie oczekiwali od wielu dni, będą przejeżdżali dzisiaj właśnie tą drogą, a z drugiego wozu z megafonem, który jechał na 2 km przed wyścigiem dowiadywali się o aktualnych szczegółach przebiegu wyścigu. I za kilka minut na własne oczy mieli już okazję zobaczyć tych kolarzy, o których tak wiele słyszeli. Ale interesowali ich nie tylko najlepsi nasi zawodnicy, bo z równym biciem serca wypatrywali oni swoich własnych reprezentantów — drużynę Warmii i Mazur, a przede wszystkim swego ulubieńca Pawła Kamińskiego, kapitana zespołu.

LISTONOSZ PAWEŁ KAMIŃSKI

Paweł jest na ustach wszystkich mieszkańców Warmii i Mazur. Ten listonosz z gromady Bredynek koło Biskupca zasłużył sobie na to. Mazur z dziada pradziada, **Paweł Kamiński** nie miał łatwego życia. Ojciec osierocił go, kiedy Paweł był jeszcze w kołysce. Ciężko musiał pracować na utrzymanie rodzeństwa, najstarszy z 5 braci, 14-letni Kazimierz, a Paweł ledwie dorósł musiał zarabiać na życie jako robotnik folwarczny u bogatego Niemca. Nie złamały go prześladowania, które wzmogły się, szczególnie za czasów faszyzmu hitlerowskiego, nie ugięły rodziny Kamińskich tak jak i nie zdołały wynarodowić wielu innych. Dzisiaj Paweł Kamiński pracuje jako listonosz, szczęśliwy w Polsce Ludowej i radosny, że jego rodzinna ziemia, gnębiona wielowiekową niewolą wróciła do macierzy.

Sportowa kariera Pawła Kamińskiego zaczęła się przed czterema laty w wyścigach powiatowych dla listonoszy. Trzy razy już reprezentował on swój powiat w ogólnopolskim wyścigu listonoszy i zawsze zajmował czołowe miejsca.

Przed rokiem Paweł startując na swoim służbowym rowerze turystycznym w wyścigu eliminacyjnym do DWM, zakwalifikował się do drużyny reprezentacyjnej, w pierwszym DWM po raz pierwszy wsiadł na rower wyścigowy. **W tym roku w cztero-etapowym wyścigu eliminacyjnym przed DWM zajął pierwsze miejsce. Trzeba było widzieć, jak mieszkańcy Biskupca powitali jako zwycięzcę swego sąsiada z odległej o 11 km gromady Bredynek. Stał się ich dumą, tak jak dumni są z tego ambitnego kolarza wszyscy mieszkańcy Warmii i Mazur.**

Dumni są także i ze swojego drugiego reprezentanta **Mariana Lamparskiego,** który podobnie jak i Paweł pilnie przygotowywał się do tegorocznego wyścigu, przejeżdżając na rowerze ok. 4.000 km na treningach. Dumni są i z pozostałych członków swojej drużyny reprezentacyjnej chociaż nie wszyscy oni mogą jeszcze stawić czoło polskiej czołówce. Choćby taki **Malinowski,** który był trzeci w eliminacji. Ale Malinowski, uczeń szkoły metalowej w Olsztynie ma ledwie 16 lat, ma więc jeszcze czas, ale z pewnością zobaczymy go w najbliższych DWM.

Wyścig DWM to wielka impreza, która jak żadna inna dotychczas zmobilizowała tak szybko młodzież Warmii i Mazur dla kultury fizycznej.

Sport kolarski jest tutaj najbardziej popularny, ale młodzież interesuje się również i innymi dyscyplinami. W gromadce 10—12 letnich chłopców w Braniewie nie było ani jednego który by nie potrafił wyliczyć wszystkich polskich mistrzów Europy w boksie. Albo który nie wiedziałby kim jest Teodor Kocerka. Chłopcy mają tutaj kilka boisk do siatkówki i trenują z zapałem. Młodzież Warmii i Mazur jest zdobyta dla sportu, a niewątpliwie wielką zasługą w tym jest doroczny DWM.

Zygmunt Weiss

15-etapowy wyścig kolarski w ZSRR

W czwartek 18 bm. nastąpił w Moskwie start do największej imprezy kolarskiej w ZSRR — 15 etapowego wyścigu o mistrzostwo Związku Radzieckiego na trasie długości 2604 km: **Moskwa — Tuła — Orzeł — Kursk — Charków — Połtawa — Łubny — Kijów — Czernihow — Homel — Orsza — Mińsk — Orsza — Smoleńsk — Gszatsk — Moskwa.**

Najkrótszy jest etap Czernihow — Homel, gdyż liczy on 110 km, najdłuższy zaś etap Homel — Orsza 257 km.

Kolarze radzieccy po raz pierwszy po wojnie biorą udział w tak wielkim wyścigu, który odbywa się według regulaminu międzynarodowego. W wyścigu uczestniczy 16 drużyn 6-osobowych. W klasyfikacji drużynowej liczy się łączny czas trzech najlepszych danego zespołu. Wszelkie drobne defekty kolarz musi naprawiać sam bez obcej pomocy, a za każde przekroczenie regulaminowe zawodnik otrzymuje 30 minut karnych. W ciągu 15 etapów zawodnicy będą mieli 3 dni przerwy.

Start honorowy do pierwszego etapu Moskwa — Tuła nastąpił w Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku po czym 96 kolarzy przejechało ulicami stolicy ZSRR na start ostry za miastem. **Etap ten, długości 167 km, wygrał reprezentant CDSA — Klewcow w czasie 4:53:39 godz., wyprzedzając na mecie o ok. 3 min. czołową grupę. Drużynowo zwyciężył pierwszy zespół CDSA.**

Spartakiada stoczniowców gdańskich

GDAŃSK 21.6. (tel. wł.) Odbywająca się w Gdańsku I Spartakiada stoczniowców wywołuje coraz większe zainteresowanie wśród pracowników stoczni. Robotnicy, majstrowie przodownicy pracy i młodzież ze wszystkich wydziałów, zaraz po pracy udają się na boisko, by wziąć udział w rozgrywkach lub dopingować swoich kolegów walczących o zaszczytne tytuły mistrzów stoczni.

We wszystkich konkurencjach odbywają się jeszcze wstępne eliminacje, a jedynie rozgrywki w piłce siatkowej mężczyzn doprowadzono do ćwierćfinału. W skład drużyn siatkówki, które będą walczyły w ćwierćfinale wchodzi wielu przodowników pracy i członków dyrekcji.

W konferencjach indywidualnych najlepsze dotychczas wyniki padły w strzelaniu. W eliminacjach najlepszy wynik osiągnął pracownik stoczni północnej Łapszewicz — 92 pkt na 100 możliwych. Po 90 punktów uzyskali: Pepliński i Malinowski ze ślusarni okrętowej oraz 50-letni Żurawski z CBKO.

W eliminacjach strzeleckich brali również udział czołowi pracownicy stoczni jak np. przodownik pracy B. Napieraj, brygadzista R. Hebel i ofiarny działacz społeczny J. Ostrowski.

Kupczak mistrzem Polski na torze

SZCZECIN 21.6 (tel. wł.). W niedzielę na pięknie udekorowanym szczecińskim torze kolarskim zebrała się w walce o tytuł mistrza Polski pełna czołówka sprinterów. Na starcie stanęli m. in.: wielokrotny mistrz Polski, mistrz sportu — Jerzy Bek, wielokrotny reprezentant kraju, najstarszy zawodnik torowy Józef Kupczak, mistrz Spartakiady Bronisław Janicki, wicemistrzowie Polski: Musiał z krakowskiego Włókniarza i szczecinianin Marchwiński oraz 18 młodych zawodników reprezentujących kilka ośrodków kolarskich z całego kraju.

Można już było z góry przewidywać, że walka o mistrzowski tytuł zostanie rozegrana pomiędzy Bekiem i Kupczakiem. Nie spodziewano się jednak na ogół, że będzie ona miała taki obrót. Już w pierwszych wyścigach eliminacyjnych w których Bek łatwo pokonywał swoich przeciwników, wielką formą zabłysnął Kupczak, uzyskując w jednym z przedbiegów najlepszy tegoroczny wynik na dystansie 200 m — 12,4 sek.

Natomiast bardzo słabo pojechał Janicki oraz Musiał.

Doskonale pojechali mistrz Polski juniorów Grundmann (GW. Wr.) oraz młodziutki reprezentant szczecińskiej Spójni Mąkowski.

Po ładnych walkach rozpoczynają się wyścigi ćwierćfinałowe. Zwyciężają w nich kolejno: Bek, Kupczak, Mąkowski i Grundmann. W półfinałach byli mistrzowie Polski Kupczak i Bek są rozstawieni. Bek ma w swojej grupie Grundmanna i Mąkowskiego, Kupczak zaś Michalaka i Marchwińskiego. Obydwa wyścigi kończą się, oczywiście, zwycięstwem faworytów.

Trzecim zawodnikiem, który spotka się z nimi w finale, będzie zwycięzca repasażu. O miejsce to walczą więc czterej młodzi zawodnicy: Grundmann, Michalak, Marchwiński i Mąkowski. Najszybszym z tej czwórki okazał się młody Grundmann.

Tak więc przeciwko dwóm rutyniarzom, w finałowym wyścigu o tytuł mistrza Polski pojedzie młodziutki reprezentant wrocławskiej Gwardii. Pozostali zaś zawodnicy walczą o miejsca od 4—6. Rozegrany wpierw tzw. drugi finał przynosi zwycięstwo Marchwińskiemu (Gw. Szcz.).

Na starcie staje doborowa trójka. Pierwsze 200 m prowadzi Grundmann. Za jego plecami jadą dwaj faworyci do tytułu mistrzowskiego, uważnie się nawzajem pilnując. Sytuacja ta nie zmienia się przez całe okrążenie toru. I wtedy na 300 m przed metą, młody Grundmann „pikuje“ w dół na wirażu, chcąc się oderwać od przeciwników. W pogoń za nim rzuca się Bek i dogania go przed linią 200 metrówki. Obydwaj zwalniają tempo. Moment ten wykorzystuje doskonały taktyk Kupczak (Wł. Kraków), robi wspaniały zryw, wychodzi na pierwszą pozycję i... pomimo wspaniałego finiszu Beka, nie oddaje pierwszeństwa już do końca, zdobywając zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1953. Na drugiej pozycji wyścig zakończył Bek (Wł. Łódź), na trzeciej zaś Grundmann (Gw. Wrocław). W wyścigu finałowym Kupczak uzyskał doskonały czas 12,4 sek.